

KS. JACEK GOLEŃ

Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Towarzyszenie, rozeznawanie i integracja osób w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich¹

Kościół od swojego początku idzie Jezusową drogą miłosierdzia i integracji, niosąc niezasłużoną miłość i miłosierdzie Boga wszystkim spragnionym, a zwłaszcza cierpiącym z powodu stanu, w jakim się znajdują. Celem tej drogi jest proklamacja Ewangelii oraz duszpasterska pomoc wszystkim w znalezieniu ich własnego sposobu uczestnictwa we wspólnocie kościelnej. W tym duchu pragnie on podejść duszpastersko także do osób żyjących na sposób przypominający małżeństwo, w różnych sytuacjach nieuregulowanych. Celem duszpasterskiej troski jest pomoc tym osobom – przy wsparciu Ducha Świętego – w odkryciu Bożej pedagogii łaski w ich życiu oraz w osiągnięciu pełni planu Boga². Ewangeliczna droga miłosierdzia i integracji, ukazana w papieskiej adhortacji o miłości w rodzinie, obejmuje trzy integralnie ze sobą związane etapy duszpasterstwa osób w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich: towarzyszenie, rozeznawanie oraz włączanie naznaczonych w wieloraki sposób ludzką słabością, czyli „tego, co kruche”³.

1. Miłość i miłosierdzie źródłem towarzyszenia, rozeznawania i integracji

Drogą Kościoła jest ofiarowanie miłosierdzia Boga wszystkim ludziom, którzy szczerym sercem o to proszą, gdyż prawdziwa miłość zawsze jest niezasłużona,

¹ Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” w latach 2019-2022; nr projektu 028/RID/2018/19, kwota finansowania 11 742 500 zł.

² Por. AL 296-297.

³ Por. AL 291; J. PRALONG, *Les divorcés, les remariés invités à la “Joie de l’amour” du pape François*, Saint-Maurice 2017, s. 115-120.

bezwarunkowa i bezinteresowna⁴. Według papieża Franciszka Bóg pierwszy towarzyszy człowiekowi swoją obecnością i łaską, co stanowi źródło i inspirację dla duszpasterstwa eklezjalnego⁵. Miłość chrześcijańska, inspirowana i mająca swe źródło w Jezusie Chrystusie (por. J 15, 12), znajduje swój szczególny wyraz w posłudze duszpasterskiej, gdzie nierzadko przybiera także formę miłości miłosiernej. Franciszek stwierdza, że miłość i miłosierdzie powinny być dowartościowane jako zasada pastoralna i realizowane przez duchownych i świeckich zaangażowanych w duszpasterstwo rodzin⁶. Wyrazem tej kluczowej, choć dotąd w praktyce niekoniecznie traktowanej priorytetowo, zasady pastoralnej jest powiązanie ze sobą przez papieża Franciszka duszpasterskiego towarzyszenia, rozeznawania oraz włączania w życie wspólnoty Kościoła⁷.

1.1. Towarzystwo

W Nowym Testamencie na określenie towarzyszenia używany jest grecki czasownik ἀκολουθεῖν. W tłumaczeniu dosłownym oznacza on „naśladować kogoś”, „iść za kimś”, „iść z kimś”⁸. Pastoralne towarzyszenie, inspirowane miłością samego Boga, oznacza zatrzymanie się przy drugim człowieku i przybliżanie mu obecności Jezusa oraz otoczenie go Jego spojrzeniem pełnym miłości. Bliskość ta implikuje szacunek, współczucie, a jednocześnie leczy, wyzwala i zachęca do chrześcijańskiego dojrzewania, aby „odpowiedzieć w pełni na miłość Bożą i pragnienie lepszego rozwinięcia tego, co Bóg zasiał w naszym życiu”⁹. Ks. prof. Juan José Pérez-Soba z Papieskiego Uniwersytetu na Lateranie wyjaśnia związek miłości duszpasterskiej z miłosierdziem. Stwierdza, że miłość duszpasterska prowadzi do miłosierdzia, gdy „pasterz” jest tak głęboko obecny ze swymi „owcami”, że idzie ich szukać, gdy się zgubią¹⁰.

⁴ AL 296.

⁵ Por. AL 63, 74, 89, 120, 134, 291; M. ZURZYCKI, *Dowartościowanie działania łaski w duszpasterstwie rodzin*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostolskiej Amoris laetitia dla duszpasterstwa rodzin*, red. J. Goleń, Lublin 2017, s. 144-146.

⁶ Por. W. PRZYGODA, *Dowartościowanie miłości i miłosierdzia w duszpasterstwie rodzin*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie*, s. 149, 159-161.

⁷ Por. P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento. Amoris Laetitia sulle situazioni matrimoniali fragili*, Vaticano 2018, s. 59.

⁸ Por. H.G. LIDDELL, R. SCOTT, H.S. JONES, R. MCKENZIE, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996, s. 52.

⁹ EG 169, 171.

¹⁰ J.J. PÉREZ-SOBA, *La pastorale familiare. Tra programmazioni pastorali e generazione di una vita*, Siena 2013, s. 132.

Towarzystwo duszpasterskie, mające charakter eklezjalny i duchowy, mogą realizować kapłani, zakonnicy, świeccy mężczyźni i kobiety oraz pary małżeńskie. Ważne jest, aby było ono pełne roztropności, zdolności zrozumienia, oczekiwania oraz uległości Duchowi Świętemu. W posłudze tej niezbędna jest pełna pokory umiejętność „zdejmowania sandałów” wobec świętej ziemi drugiego (por. Wj 3, 5), gdyż sytuacja każdego człowieka przed Bogiem stanowi tajemnicę, której nikt patrzący z zewnątrz nie może w pełni poznać. Dostrzegając obiektywną złość czynów danej osoby (por. Mt 18, 15), towarzyszący nie koncentruje się na małodusznym wydawaniu sądów co do jej odpowiedzialności i winy (por. Mt 7, 1; Łk 6, 37)¹¹. Celem towarzyszenia jest czynienie z wiernych autentycznych budowniczych swego życia w świetle słowa Jezusa i w żywym spotkaniu z Nim, a także odpowiednie przysposobienie ich do osobistego rozeznawania¹². Jednak towarzyszenie pastoralne jest niemałym wyzwaniem dla współczesnego Kościoła, a wejście na tę drogę trzeba widzieć jako wyraz „nawrócenia duszpasterskiego”, pozwalającego wspólnotom chrześcijańskim wzrastać w duchu wyrozumiałości i otwartości¹³. W zdolności do długofalowego towarzyszenia powinna przejawiać się apostołska wytrwałość oraz „nawrócenie misyjne” wspólnot kościelnych¹⁴.

Posługa towarzyszenia wymaga od towarzyszącego przyjęcia, wysłuchania z uwagą, okazania matczynej postawy otaczającej opieką zranienia i ludzką słabość, ufności, słuchania pragnień serc oraz harmonizowania ich z Ewangelią. Ponadto implikuje ona przyjacielskie bycie bliskim towarzyszem w drodze do spotkania z Chrystusem¹⁵. Natomiast od osoby prowadzonej towarzyszenie wymaga okazania dobrej wiary, szczerości i zaufania, poddania swego życia pod światło Ewangelii, wierności nauczaniu Kościoła oraz wprowadzania miłości w czyn. Z tego jasno wynika, że towarzyszenie jest dla obu stron biorących w nim udział procesem inspirowanym miłością chrześcijańską, która nierzadko może wymagać zdrowo pojętego

¹¹ EG 169, 171-172.

¹² Por. K.M. FIGUEROA EGUIGUREMS, *Recepcja Amoris laetitia i jej pierwsze realizacje praktyczne: „wielościenna” panorama globalna*, w: *„Amoris laetitia” jako ewangelia miłości i droga do przebycia*, red. G. del Missier, A. G. Fidalgo, tłum. J. Serafin, Kraków 2019, s. 58.

¹³ K.M. FIGUEROA EGUIGUREMS, *Recepcja Amoris laetitia i jej pierwsze realizacje praktyczne*, s. 60.

¹⁴ Por. EG 24-25; M. POLAK, *Misyjny dynamizm duszpasterstwa rodzin*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie*, s. 181-184.

¹⁵ K.M. FIGUEROA EGUIGUREMS, *Recepcja Amoris laetitia i jej pierwsze realizacje praktyczne*, s. 57-58, 60.

miłosierdzia duszpasterskiego. Proces towarzyszenia osobom w sytuacjach nieuregulowanych umożliwia prowadzenie rozeznawania i stopniowego odkrywania możliwej integracji w życiu Kościoła.

1.2. Rozeznawanie

Miłosierdzie pastoralne przejawia się nie tylko we wspomnianym poszukiwaniu osób, towarzyszeniu z cierpliwością możliwym etapom ich rozwoju oraz czynieniu możliwego dobra¹⁶, lecz także w duszpasterskim rozeznawaniu wraz z nimi. Papież Franciszek podkreśla znaczenie rozeznawania w życiu Kościoła i osób wierzących. Należy zgodzić się z ks. prof. Antonio Donato, że część nieporozumień związanych z adhortacją *Amoris laetitia* rodzi się z niezdolności zrozumienia, czym jest rozeznawanie i jak je praktykować¹⁷. W istocie jest ono integralną częścią towarzyszenia, a nawet bywa z nim utożsamiane¹⁸. Polega na odkrywaniu działania Boga w życiu człowieka, rozpoznawaniu Jego woli i pedagogii miłości w konkretnej sytuacji, w jakiej znajduje się człowiek. Ponieważ „Bóg jest [...] sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą” (Flp 2, 13), rozeznawanie obejmuje badanie głębokich pragnień serca człowieka, gdyż w pewnym sensie w nich właśnie kryje się wola Boża. Weryfikuje ono także, które pragnienia człowieka pochodzą od niego samego, które od Ducha Świętego, a które od złego ducha¹⁹. Zmierza ono do odkrycia możliwości realizacji konkretnych pragnień obecnie lub w przyszłości, dlatego bierze pod uwagę przesłanki racjonalne dotyczące rzeczywistych możliwości osoby, uwarunkowania, w jakich ona żyje, jej przeżycia i poruszenia duchowe, zwłaszcza podczas słuchania słowa Bożego, na modlitwie lub refleksji osobistej. Koncentruje się ono na rozpoznawaniu własnej drogi życia duchowego i powołania, a także reformie życia na różnych jego etapach²⁰. Jak zauważa Phillippe Bordeyne, rozeznawanie jest drogą wymagającą w swoim duchowym i moralnym fundamencie, ale która powinna być proponowana bez ograniczeń²¹.

¹⁶ AL 308.

¹⁷ A. DONATO, *Miłosierne rozeznawanie duszpasterskie*, w: „*Amoris laetitia*” jako ewangelia miłości i droga do przeżycia, s. 104.

¹⁸ Zob. A. LOUF, *Towarzyszenie duchowe*, tłum. L. Rutowska, Kraków 1994, s. 53-72.

¹⁹ Zob. ĆD 313-336.

²⁰ Por. ĆD 98, 152.

²¹ P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 67, 72.

Rozeznawanie jest dziełem osoby rozeznającej oraz towarzyszącej, dlatego zakłada u osoby prowadzonej pogłębiony kontakt z własnym sumieniem, pragnienie rozwoju i dojrzewania w pełnieniu woli Bożej, otwartość serca na słowo Boże i inspirowane nim poruszenia duchowe oraz własną odpowiedzialność w podejmowaniu decyzji. U osoby prowadzącej zakłada nie tylko obiektywnie pogłębione życie duchowe, otwartość na działanie Ducha Świętego i zasłuchanie w słowo Boże, kompetencję i doświadczenie towarzyszenia, lecz przede wszystkim pokorne liczenie się z tym, co przeżywa osoba prowadzona i jakie ma sumienie. Z tego względu wytyczne diecezji rzymskiej podkreślają, że sztuka ta nie może być improwizowana i wymaga od kapłanów nauczania się jej oraz doskonalenia. W sytuacjach nieuregulowanych, w których pojawia się skłonność do upadków, wymaga ono bowiem wejścia w światło Ducha Świętego w zakamarki sumienia, aby spojrzeć życzliwie na ludzi takimi, jakimi są, wiedząc, że Pan ich kocha, szuka, przyciąga i daje im nową możliwość, proponując ideał życia chrześcijańskiego²².

W duszpasterstwie rodzin rozeznawanie obejmuje kilka etapów, którym przyświecają określone cele: 1) weryfikacja powołania pary narzeczeńskiej oraz podjęcie decyzji pobrania się i założenia rodziny; 2) konstruktywna, formacyjna relacja między sumieniem wiernych a sumieniem kapłana, zgodnym z nauczaniem Kościoła, służąca znajdowaniu możliwych dróg odpowiedzi Bogu i rozwoju pośród ograniczeń (jednoczesne rozeznanie osobiste i duszpasterskie); 3) znajdowanie ziaren słowa Bożego i Jego działania w niedoskonałych sytuacjach rodzinnych²³.

Papież wyraźnie zachęca do jasnego głoszenia nauki o małżeństwie – planu Bożego w całej okazałości, a jednocześnie wzywa do duszpasterskiego rozeznawania sytuacji tych wszystkich, którzy nie żyją już w tej rzeczywistości²⁴. Podobnie jak towarzyszenie, także posługę miłosierne rozeznawania duszpasterskiego uważa za istotny wyraz nawrócenia duszpasterskiego i misyjnego Kościoła²⁵. W przypadku osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach stwierdzenie obiektywnej sytuacji grzechu, które w powierzchownie sprawowanej posłudze pastoralnej uważano za „punkt dojścia”, trzeba uczynić „punktem wyjścia” w rozeznawaniu. Postulat ten znalazł się już w adhortacji Jana Pawła II *Familiaris consortio*: „Niech wiedzą duszpasterze,

²² Por. DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”: il cammino delle famiglie a Roma (19.09.2016), 4. VII).

²³ Por. A. DONATO, *Miłosierne rozeznawanie duszpasterskie*, s. 105-108.

²⁴ AL 79, 293, 307.

²⁵ Por. AL 6; A. DONATO, *Miłosierne rozeznawanie duszpasterskie*, s. 111-114.

że dla miłości prawdy mają obowiązek właściwego rozeznania sytuacji²⁶. Oznacza to, że trzeba unikać osądów, które nie uwzględniają złożoności różnych sytuacji, i koniecznie zwracać uwagę na sposób, w jaki ludzie żyją i cierpią z powodu stanu, w jakim się znajdują, gdyż stopień odpowiedzialności nie jest równy w każdym przypadku i mogą istnieć czynniki ograniczające zdolność podejmowania decyzji²⁷. Jest ważne, aby duszpasterze słuchali z miłością i spokojem oraz pragnieniem zrozumienia sedna dramatu przeżywanego przez osoby oraz ich punktu widzenia, by dzięki temu mogli lepiej pomóc im rozpoznać miejsce w Kościele²⁸. Z drugiej strony powinni zachować dystans do poszczególnych sytuacji, pokorę, dyskrecję oraz miłość do Kościoła i jego nauczania w szczerym poszukiwaniu woli Bożej. Rozeznawanie jest zatem aplikacją miłosierdzia duszpasterskiego zamiast uciekania się do rozwiązań „na skróty”, gdyż jego celem jest duchowe dojrzewanie oraz wspólne wzrastanie w wierności Panu w Jego Kościele²⁹.

1.3. Włączanie w życie wspólnoty Kościoła

Miłość duszpasterska umożliwia otwartość i gotowość przyjęcia z szacunkiem i serdecznością osób w sytuacjach nieregularnych. Okazywana w formie cierpliwego towarzyszenia i rozeznawania, jest w stanie budzić w naznaczonych kruchością sercach gotowość włączania się w życie wspólnoty Kościoła. Logika Ewangelii jest logiką włączania wszystkich ochrzczonych, także osób żyjących w sytuacjach nieregularnych, na różne możliwe sposoby, unikając przy tym okazji do zgorznięcia. Logika integracji domaga się wspomnianych konkretnych kroków duszpasterskich, aby osoby: „Nie tylko wiedziały, że należą do Ciała Chrystusa, którym jest Kościół, lecz aby mogły mieć tego radosne i owocne doświadczenie. Są ochrzczeni, są braćmi i siostrami, Duch Święty rozlewa w nich dary i charyzmaty dla dobra wszystkich”³⁰.

Włączanie „tego, co kruche” mieści się w pewnych ramach. Z jednej strony adhortacja *Amoris laetitia* podkreśla miłość wspólnoty kościelnej, której integralną częścią są osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach. Te osoby nie tylko nie są

²⁶ FC 84.

²⁷ AL 79.

²⁸ Por. AL 312.

²⁹ Por. P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 71, 86.

³⁰ AL 299.

ekskomunikowane, ale nie powinny też nigdy odczuć, że są dyskryminowane. Dlatego trzeba towarzyszyć im z wielkim szacunkiem oraz popierać ich udział w życiu wspólnoty³¹. Dzieci Kościoła bowiem nie powinny nigdy czuć się „osądzone i porzucone przez tę Matkę, która jest powołana, by nieść im Boże miłosierdzie”³². Dokument poleca zbadanie istniejących form wykluczenia:

Trzeba zatem rozeznąć, które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, edukacyjnej oraz instytucjonalnej można przezwyciężyć. Oni nie tylko nie muszą czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odczuwając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich na drodze życia i Ewangelii. Ta integracja jest też potrzebna ze względu na troskę i chrześcijańskie wychowanie ich dzieci, które muszą być uznane za najważniejsze³³.

Z drugiej strony celem nie jest bezwarunkowa i łatwa integracja osób, które nie otwierają się na Bożą łaskę i afiszują się grzechem, jak gdyby był on częścią ideału chrześcijańskiego, oraz tych, które chciałyby narzucić coś innego od tego, czego naucza Kościół. Papież wymienia konkretnie, że niemożliwe jest wtedy dopuszczanie takich osób do przepowiadania i posługi katechety. Chodzi o sytuacje, w których sam człowiek, wewnętrznie zamknięty na Bożą łaskę, nosi w sobie przeszkodę oddzielającą go od wspólnoty (por. Mt 18, 17) i musi na nowo usłyszeć Ewangelię oraz wezwanie do nawrócenia.

Dążenie do integracji wszystkich domaga się przede wszystkim zmiany postawy duszpasterskiej wobec osób w nieregularnych sytuacjach małżeńskich – z defensywnej na misyjną, a ściślej ze zdystansowanej na agapiczną³⁴. Diecezja rzymska wskazuje, że chodzi o wzmocnienie lub rozpoczęcie zajmowania się tymi osobami, również przez szukanie ich, wykorzystując konstruktywnie okazje, jakie daje zwyczajna posługa duszpasterska, aby rozpocząć drogę towarzyszenia ku rozwojowi osobowemu oraz pełni małżeństwa³⁵. Kolejny krok polega na nawiązaniu dobrych

³¹ AL 243.

³² AL 49; por. C. SCHÖNBORN, *Préface*, w: A. THOMASSET A., J.-M. GARRIGUES, *Une morale souple mais non sans boussole. Répondre aux doutes des quatre cardinaux à propos d'„Amoris Laetitia”*, Paris 2017, s. 10.

³³ AL 299.

³⁴ Por. J.J. PÉREZ-SOBA, *La pastorale familiare*, s. 67.

³⁵ Por. AL 296; DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. I).

relacji duszpasterskich z tymi osobami i małżeństwami. Święty Piotr Chryzolog postrzegał wysłuchanie proszącego, który chce być słyszany, jako uczynek miłosierdzia, który otwiera uszy Boga także dla samego słuchającego³⁶. Najważniejsze wydaje się duszpasterskie zrozumienie złożonej sytuacji osób i gotowość towarzyszenia w procesie rozeznawania tym, którzy mają otwarte serca na przyjęcie łaski Bożej. Taka postawa duszpasterska może być dla osób żyjących w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich impulsem i światłem pozwalającym odkryć działanie Boga w ich życiu, rozpoznać już istniejącą, a niezauważaną lub niedocenianą integrację, odkryć Boże wezwanie do realizacji możliwego dobra oraz własną możliwą wewnętrzną i zewnętrzną odpowiedź Bogu w aktualnej sytuacji, pośród istniejących ograniczeń. Z wewnętrzną integracją łączy się nierzadko pragnienie praktycznego włączenia w życie wspólnoty kościelnej oraz życie sakramentalne.

Dokument papieski nie wyklucza także włączenia do korzystania z pomocy sakramentów, ale w niektórych przypadkach i pod pewnymi warunkami³⁷. Wcześniej taka możliwość łączyła się z zobowiązaniem pary do wstrzemięźliwości seksualnej i unikania aktów właściwych dla małżonków³⁸. Obecnie nie jest to jedyna możliwość. Ewentualne włączenie osoby w życie sakramentalne Kościoła musi być ściśle powiązane z procesem rozeznania osobistego i duszpasterskiego dotyczącego stanu łaski i odpowiedzialności moralnej i jest uzależnione od jego przebiegu i owoców, co zostanie omówione niżej.

2. Towarzystwo pastoralne w sytuacjach nieuregulowanych

Adhortacja *Amoris laetitia* stwierdza, że Pan Jezus towarzyszy Kościołowi w trudzie życia i przekazywania Ewangelii rodziny³⁹. Kościół, niosąc Chrystusa i wzorując się na Nim, rozwija duszpasterstwo rodzin, aby towarzyszyć małżonkom na różnych etapach życia oraz w różnych sytuacjach⁴⁰. Słowo Pana jest towarzyszem drogi dla

³⁶ ŚW. PIOTR CHRYZOLOG, *Kazanie* 43, LG t. 2: Wtorek III WP, s. 185-187.

³⁷ DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. V).

³⁸ Por. LBKK 4.

³⁹ AL 60.

⁴⁰ Zob. FC 65 n.; AL 217-258.

wszystkich rodzin, a szczególnie dla przeżywających kryzysy i cierpiących, wskazując im cel drogi w Bogu⁴¹. Ponieważ ludzka miłość ma swoje jedyne źródło w sercu Bożym⁴², Kościół pragnie towarzyszyć także osobom i związkom przypominającym małżeństwo, które pomimo nieuporządkowania, mają pewną wartość etyczną i znaczenie przed Bogiem⁴³. Pragnie to czynić tym bardziej, że ich miłość realizuje się w małżeńskich sytuacjach nieuregulowanych, pośród złożonych ograniczeń⁴⁴, co wymaga zrozumienia i wsparcia, ukazywania im działania Boga w ich życiu oraz pomocy w dążeniu do pełni Jego planu. Cel ten można realizować jedynie na długofalowej drodze towarzyszenia duszpasterskiego, zgodnie z zasadą pierwszeństwa osoby przed prawem. Proces ten wymaga uwagi i troski budzącej zaufanie i nadzieję. W jego trakcie osoby potrzebują czuć się przyjęte i zapewniane, że Pan nie jest daleko od nich⁴⁵.

Drogę towarzyszenia tym osobom nazywa się praktykowaniem „drogi miłości” (*via caritatis*) w tym sensie, że towarzyszący duszpasterz, na wzór Jezusa, zaprasza osoby do postępowania drogą miłości i integracji⁴⁶. Określenie to odnosi się także do samego sposobu towarzyszenia. Od towarzyszącego duszpasterza – oprócz wspomnianej długofalowej cierpliwości i zapewniania o bliskości Pana – wymaga ono znajomości i asymilacji nauczania Kościoła, poszukiwania prawdy inspirowanego słowem Bożym oraz uległości Duchowi Świętemu⁴⁷. Z kolei praktykowanie *via caritatis* przez osoby znajdujące się w sytuacjach nieuregulowanych zakłada postawę pokornego serca, przyznającego się do słabości i grzechu, zwracającego się do miłosierdzia Bożego, która wyraża się w korzystaniu z duszpasterskiego towarzyszenia oraz praktykowaniu pokuty⁴⁸. Postawa otwartości tych osób na Boga umożliwia

⁴¹ AL 22.

⁴² Por. DCE 7, 17, 19.

⁴³ G.L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, w: R. BUTTIGLIONE, *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris laetitia”*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2018s. 15; por. AL 76-78.

⁴⁴ Zob. FC 79-84; AL 297, 303.

⁴⁵ DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell’amore*”, 4. III).

⁴⁶ K.M. FIGUEROA EGUIGUREMS, *Recepcja Amoris laetitia i jej pierwsze realizacje praktyczne: „wielościenna” panorama globalna*, s. 58.

⁴⁷ N. BASUNGA KIAMA ZINGA, *Teologiczne punkty węzłowe małżeństwa chrześcijańskiego: wszyscy adresaci radości Ewangelii*, w: „*Amoris laetitia*” jako ewangelia miłości i droga do przebycia, s. 102.

⁴⁸ Por. G. L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 26-27.

rozeznawanie Jego działania w ich życiu, stopnia własnej odpowiedzialności oraz możliwych dróg odpowiedzi na wezwanie Boże w aktualnej sytuacji⁴⁹.

Inspirowane miłością towarzyszenie Kościoła osobom żyjącym w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich implikuje drogę „stopniowości”. Adhortacja stwierdza, że „gdy proponujemy wartości, trzeba iść krok po kroku, czynić postępy na różne sposoby, w zależności od wieku i konkretnych możliwości osób, nie usiłując stosować sztywnych i niezmiennych metod”⁵⁰. Kardynał Gerhard Ludwig Müller wyjaśnia, że

Nie chodzi o stopniowanie prawa, lecz o jego stopniowe stosowanie do konkretnych osób, w konkretnych warunkach egzystencjalnych. Dokonuje się ono dynamicznie w procesie wyjaśniania, rozeznawania i dojrzewania, na podstawie rozpoznania własnej, osobowej, niepowtarzalnej relacji z Bogiem we własnym życiu. [...] Nie chodzi tu o przypadki zatwardziały grzeszników, chcących wymusić na Bogu prawa, których nie mają. Bóg jest szczególnie blisko człowieka, który wyrusza w drogę nawrócenia, na przykład biorąc odpowiedzialność za dzieci kobiety, która nie jest jego prawowitą małżonką, a nawet nie lekceważąc obowiązku przejęcia nad nimi opieki. To samo tyczy się przypadków, gdy ktoś wskutek ludzkiej słabości, a nie z woli przeciwstawienia się łasce, która pomaga zachować przykazania, nie jest jeszcze w stanie zadośćuczynić wszystkim wymogom prawa moralnego. Działanie grzeszne samo w sobie nie staje się w ten sposób uprawnione czy choćby aprobowane przez Boga. Wiążący się z nim poziom winy może być jednak mniejszy, jeśli grzesznik z pokornym sercem zwróci się ku miłosierdziu Bożemu⁵¹.

Wytyczne diecezji rzymskiej precyzują, że droga stopniowości w tych przypadkach polega na rozwijaniu w czasie świadomości większego dobra, które można osiągnąć poprzez etapy wzrostu⁵². Stosowanie prawa stopniowości jest możliwe u osób znajdujących się w różnych sytuacjach nieregularnych, gdyż dotyczy nie tyle rodzaju nieregularności, co opiera się na rozpoznaniu w procesie towarzyszenia konkretnych uwarunkowań osobowych i zewnętrznych. Trafne stosowanie tego prawa w tym procesie łączy się ściśle z drogą rozeznawania osobistego i duszpasterskiego.

⁴⁹ Por. K.M. FIGUEROA EGUIGUREMS, *Recepcja Amoris laetitia i jej pierwsze realizacje praktyczne*, s. 58, 60, 102.

⁵⁰ AL 273.

⁵¹ G.L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska Amoris laetitia może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 26–27.

⁵² DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. IV).

Towarzystwo duszpasterskie powinno obejmować różne grupy wiernych żyjących w związkach przypominających małżeństwo, moralnie i prawnie nieprawidłowych, a domagających się uregulowania. Już papież Jan Paweł II wzywał Kościół do duszpasterskiego zbliżenia się i troski o 1) osoby żyjące w wolnych związkach; 2) katolików związanych aktem cywilnym niemających żadnych przeszkód kanonicznych; 3) osoby żyjące w separacji i rozwiedzione, które nie zawarły nowego związku; 4) katolików, którzy po rozpadzie małżeństwa sakramentalnego żyją razem bez regulacji prawnej; 5) tych, którzy po rozpadzie małżeństwa sakramentalnego i rozwodzie żyją w nowym związku cywilnym⁵³. Pomimo że sytuacja osób w wymienionych grupach jest z moralnego punktu widzenia różna i w niektórych przypadkach łatwiejsza do uregulowania, w świetle adhortacji *Amoris laetitia* każda z nich wymaga duszpasterskiego towarzyszenia w dojrzewaniu chrześcijańskim stosownego do wyzwań.

2.1. Osoby w związkach nieformalnych

Pierwszą liczną grupą wiernych są katolicy, którzy żyją w związkach nieformalnych, zwanych też faktycznymi „wolnymi związkami” lub związkami „na próbę”. Papież wyjaśnia różne przyczyny pozostawania w takich związkach, które niekoniecznie dotyczą odrzucenia wartości małżeństwa i rodziny. Stwierdza, że wspólne życie w związku nieformalnym często wynika z ogólnego sposobu myślenia, przeciwnego instytucjom i podejmowaniu ostatecznych zobowiązań oraz z innych powodów. Dostrzega oddziaływanie współczesnej kultury odwołujące się do zakładania rodziny.

Wielu ludzi młodych często odkłada ślub z powodu problemów ekonomicznych, problemów z pracą bądź ze studiami. Czasem są to inne motywy, takie jak wpływ ideologii, które pomniejszają znaczenie małżeństwa i rodziny, doświadczenie niepowodzenia innych małżeństw, na które oni nie chcą się narażać, strach przed czymś, co uważają za zbyt wielkie i święte, ułatwienia socjalne i korzyści ekonomiczne wypływające z tytułu konkubinatu, czysto emocjonalna i romantyczna koncepcja miłości, obawa przed utratą wolności i niezależności, odrzucenie czegoś pojmowanego jako instytucjonalne i biurokratyczne⁵⁴.

⁵³ Zob. FC 79-84; J. GOLEŃ, *Pastoral Accompaniment for People in Irregular Situations*, w: *Catholic Family Ministry. The Scientific Reflection and the Practical Ministry of the Church*, red. J. Goleń, R. Kamiński, G. Pyżlak, Lublin 2018, s. 454-459.

⁵⁴ AL 40.

Pomimo tych wpływów, z tej grupy wywodzą się nierzadko współcześni narzeczeni, którzy po pewnym czasie decydują się na zawarcie małżeństwa. Stale wzrasta liczba tych, którzy po długim wspólnym pożyciu decydują się na sakrament małżeństwa w Kościele⁵⁵.

Grupie tej trzeba ukazywać, że „Ewangelia rodziny jest odpowiedzią na najgłębsze pragnienia człowieka: jego godności i pełnej realizacji we wzajemności, w jedności i płodności”⁵⁶. Wybór małżeństwa pozwala przekształcić dwie drogi w jedną jedyną. I choć zaangażowanie się w relację z drugą osobą w sposób wyłączny i ostateczny zawsze pociąga za sobą pewne ryzyko i wyzwanie, tak iż publiczne zobowiązanie miłości nie może być decyzją pochopną, to warto zwrócić uwagę także na pozytywną jego stronę.

Miłość skonkretyzowana w związku małżeńskim, w obecności innych osób, ze wszystkimi zobowiązaniami wynikającymi z tej instytucjonalizacji, jest przejawem i ochroną owego „tak”, które wypowiada się bez zastrzeżeń i bez ograniczeń. To „tak” oznacza powiedzenie drugiej osobie, że zawsze może ufać, iż nie zostanie porzucona⁵⁷.

Aby docierać do tej grupy, warto wychodzić z propozycjami duszpasterskimi i poszukiwać ich przy różnych okazjach, przede wszystkim po to, aby pomagać im odkrywać działanie Boga w ich życiu oraz łaskę sakramentu małżeństwa. Dopiero obudzenie ufności w działanie tej łaski może sprawić, że małżeństwo będzie odbierane jako pożądane i atrakcyjne⁵⁸. Zarówno ta, jak i następna grupa (zob. punkt 2.2.) stawiają duszpasterstwu wyzwanie dotarcia do serc i ewangelizacji, które pozwoliłoby obudzić w nich pokłady wielkoduszności, zaangażowania, miłości, a nawet heroizmu, aby zaakceptować z entuzjazmem i męstwem wyzwanie małżeństwa. Niezastąpioną rolę na tym polu może spełnić wspólnota kościelna oraz cierpliwe towarzyszenie i świadectwo małżonków⁵⁹.

Przygotowanie tych osób do małżeństwa powinno być zakorzenione w procesie inicjacji chrześcijańskiej, czyli mieć charakter ewangelizacyjno-mistagogiczny⁶⁰.

⁵⁵ AL 40, 294.

⁵⁶ AL 201.

⁵⁷ AL 132.

⁵⁸ Por. AL 36.

⁵⁹ Por. AL 40, 208.

⁶⁰ Por. AL 206-207.

Na tej drodze można im pomóc poznać duchowy wymiar małżeństwa – głęboką atrakcyjność pełnej jedności, która uwzniośla i udoskonala wymiar społeczny, pozwala odkryć najpełniejszy sens seksualności oraz promuje dobro dzieci, dając im najlepsze warunki dla ich dojrzewania i wychowania⁶¹. Z drugiej strony, mając na względzie dojrzałość potrzebną do podjęcia zobowiązań małżeńskich, wcześniejsze zranienia i sygnały zagrożeń oraz płytkie emocjonalne motywy, dla których pragną oni związku, papież stwierdza, że „nigdy nie należy zachęcać do decyzji o zawarciu małżeństwa, jeżeli nie doszło do pogłębienia [...] motywacji, które dają tym zaręczynom realną szansę stabilności”⁶². Ta ostatnia przestroga może odnosić się w niektórych przypadkach także do małżonków żyjących w związku cywilnym.

2.2. Katolicy związani tylko ślubem cywilnym

Papież Jan Paweł II wyraźnie docenił wartość zobowiązań prawnych i społecznych podjętych przez osoby, które zawarły małżeństwo cywilne, gdyż w takich sytuacjach „istnieje przynajmniej jakieś zobowiązanie do określonej i prawdopodobnie trwałej sytuacji życiowej”⁶³. Franciszek wyjaśnia różne poważne przyczyny zawierania związków cywilnych przez wierzących i mówi o potrzebie docenienia znaków miłości Boga i konstruktywnych elementów w sytuacjach, które nie są jeszcze zgodne lub już nie odpowiadają nauczaniu Kościoła o małżeństwie⁶⁴. Porównuje te sytuacje do ziaren, które wciąż oczekują na dojrzewanie, i podkreśla, że trzeba cierpliwie prowadzić takie osoby do coraz bogatszego poznania i pełniejszego włączenia tajemnicy Chrystusa w ich życie⁶⁵. Pomimo iż małżeństwo cywilne może być jednym z kroków w drodze ku pełni małżeństwa, trzeba pamiętać, że dla ochrzczonych tylko sakrament małżeństwa stanowi ważną umowę małżeńską⁶⁶. Dlatego pasterze Kościoła nie mogą na obecnym etapie życia dopuścić tych osób do sakramentów. Powinni jednak uczynić wszystko, co możliwe, aby „doprowadzić te osoby do uregulowania ich sytuacji”⁶⁷.

⁶¹ AL 205.

⁶² AL 209.

⁶³ FC 82.

⁶⁴ Por. AL 292, 294.

⁶⁵ AL 76.

⁶⁶ KPK, kan. 1055, § 2.

⁶⁷ FC 82.

Kluczowym krokiem wydaje się duszpasterski kontakt z tymi osobami oraz gotowość pomocy w stopniowym budzeniu i dojrzewaniu ich wiary oraz otwieraniu się na przyjęcie Bożego planu. Franciszek wskazuje na potrzebę wychodzącego duszpasterstwa, będącego blisko ludzi⁶⁸, nacechowanego miłością i pomagającego osobom żyjącym w związkach cywilnych włączać się w życie wspólnot kościelnych. Istotne wydaje się zaproszenie duszpasterza do słuchania słowa Bożego, na rekolekcje, do modlitwy osobistej i wspólnotowej. Podobnie ważne jest rzeczywiste dowartościowanie w duszpasterstwie rodzin łaski sakramentu małżeństwa, przejawiające się w żywym apostołacie rodzin, ich świadectwie wiary i miłości, praktycznym dążeniu do kontaktu i spotkań z małżeństwami cywilnymi w miejscach zamieszkania oraz nawiązywania relacji przyjaźni⁶⁹. Kroki te mogą pomóc osobom w stopniowym umacnianiu wiary i odkrywaniu swojego powołania małżeńskiego oraz podjęciu drogi ku pełni małżeństwa i rodziny w świetle Ewangelii⁷⁰.

Ponadto zadaniem duszpasterzy jest cierpliwe towarzyszenie osobiste poprzez dialog duszpasterski, pomoc w stopniowym odkrywaniu zbawczej pedagogii Boga w ich życiu oraz pogłębieniu rozumienia miłości małżeńskiej. W tym celu niezbędna jest odnowa duszpasterskiej gorliwości w poszukiwaniu wszystkich owiec⁷¹. Poszukiwanie tych osób przy różnych okazjach pastoralnych, wychodzenie do nich z delikatnością i towarzyszenie im z cierpliwością może pomóc w przezwycięzeniu dystansu, niechęci i uprzedzeń wobec Kościoła oraz lęku przed zobowiązaniami małżeństwa sakramentalnego. Do takiej posługi, oprócz wspomnianej otwartości duszpasterza na działanie Ducha Świętego oraz zasłuchania w słowo Boże, nie może zabraknąć zasobów osobowościowych, przygotowania merytorycznego i dobroci serca, która stawia osoby ponad prawem. Owocność towarzyszenia tym osobom zależy także w dużej mierze od zaplecza modlitwy otwierającej ludzkie serca na Bożą łaskę⁷². Dlatego warto otaczać je modlitwą wspólnot kościelnych, osób konsekrowanych, małżonków i rodzin oraz własną.

Adhortacja o miłości w rodzinie, projektując duszpasterstwo eklezjalne wobec wiernych, którzy żyją w wolnym związku lub zawarli jedynie małżeństwo cywilne, czy też wobec rozwiedzionych żyjących w nowych związkach stwierdza, iż

⁶⁸ AL 230.

⁶⁹ Por. FC 54; ChL 40; AL 200; DIOCESI DI ROMA, *“La letizia dell’amore”*, 3. 3).

⁷⁰ AL 294.

⁷¹ Por. AL 309.

⁷² Por. J. GOLEŃ, *The Renewal of Pastoral Care of the Family in the Light of the Apostolic Exhortation “Amoris Laetitia”*, „Roczniki Teologiczne” 64 (2017), z. 6, s. 96-98.

Kościół zwraca się z miłością do tych, którzy uczestniczą w jego życiu w sposób niedoskonały: wraz z nimi modli się o łaskę nawrócenia, zachęca ich do czynienia dobra, do wzajemnej troski z miłością jedno o drugie oraz do zaangażowania się w służbę wspólnocie, w której żyją i pracują. [...] Gdy związek osiąga znaczną stabilność poprzez więź publiczną – i charakteryzuje się głębokim uczuciem, odpowiedzialnością względem potomstwa, zdolnością do przezwyciężania trudnych doświadczeń – może być postrzegany jako szansa, aby w przypadkach, gdy jest to możliwe, doprowadzić do sakramentu małżeństwa⁷³.

2.3. Będący w separacji i rozwiedzeni, którzy nie zawarli nowego związku

Towarzystwo osobom żyjącym w separacji i rozwiedzionym, które nie zawarły nowego związku, stawia nieco inne zadania. Do rozłamu, separacji i rozpadu małżeństw dochodzi bowiem z wielu różnych powodów. Trzeba pamiętać, że rozwód cywilny, choć jest dla katolików związanych sakramentem małżeństwa poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu i znieważa przymierze zbawcze⁷⁴, to jest on tolerowany w sytuacjach szczególnych: „Jeśli rozwód cywilny pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych słuszych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku, może być tolerowany, nie stanowiąc przewinienia moralnego”⁷⁵. Rozpad małżeństwa jest jednak zawsze przeżyciem trudnym i bolesnym, szczególnie wtedy, gdy doświadczają go ludzie dotknięci ubóstwem⁷⁶.

Osoby opuszczone i porzucone, żyjące w separacji lub rozwiedzione doświadczają osamotnienia i niesprawiedliwości, a czasem noszą w sobie głębokie rany spowodowane przemocą. Papież Franciszek stwierdza, że najpierw trzeba wysłuchać i dowartościować cierpienie tych osób⁷⁷. Zadaniem towarzyszenia wspólnoty kościelnej jest wspieranie ich poprzez okazywanie szacunku, solidarności i zrozumienia oraz konkretną pomoc. Sprawdzoną formą w takich sytuacjach jest duszpasterstwo pojednania, prowadzące stopniowo do uzdrowienia i wybaczenia doznanych krzywd.

⁷³ AL 78.

⁷⁴ Por. KKK 2384. Prawo kanoniczne w pewnych przypadkach przewiduje separację z utrzymaniem węzła małżeńskiego. Zob. KPK, kan. 1151-1155.

⁷⁵ KKK 2383.

⁷⁶ AL 242.

⁷⁷ Por. tamże.

Krok ten może podtrzymać więź lub przywrócić osobom gotowość do ewentualnego podjęcia na nowo życia małżeńskiego z małżonkiem sakramentalnym⁷⁸. Wybaczenie doznanej niesprawiedliwości i pojednanie jest możliwe dzięki łasce Bożej, ale często może się dokonać na drodze pomocy duszpasterskiej oraz specjalistycznej⁷⁹. Trzeba jednak przyznać, że w wielu przypadkach z różnych powodów będzie to niemożliwe, a czasem byłoby niewskazane. Według papieża

Są przypadki, w których separacja jest nieunikniona. Niekiedy może stać się wręcz z moralnego punktu widzenia konieczna, kiedy chodzi właśnie o to, by uchronić słabszego małżonka lub małe dzieci przed poważniejszymi ranami, powodowanymi przez znęcanie się i przemoc, upokorzenia i wyzysk, obcość i obojętność⁸⁰.

Jest oczywiste, że osoby te mogą przyjmować sakramenty święte. Ponadto jeśli w sytuacji separacji lub po rozwodzie nie zawarły one nowego związku z motywów religijno-moralnych, są świadkami wierności małżeńskiej, spełniania obowiązków rodzinnych i odpowiedzialności chrześcijańskiej. Dlatego należy je zachęcać do znajdowania w Eucharystii pokarmu, który wspiera je w ich stanie. Pomocna jest dla nich także posługa spowiedników i kierowników duchowych, modlitwa oraz włączanie do zrzeseń religijnych. Nierzadko zdarza się, że osoby przeżywające kryzysy małżeńskie i żyjące w separacji oczekują od duszpasterza informacji i pomocy w zwróceniu się do poradni rodzinnej⁸¹. Jeśli ten krok nie przynosi oczekiwanych efektów, w polskich realiach osoby te często potrzebują informacji oraz pomocy w zwróceniu się do trybunału kościelnego w celu zbadania ważności kanonicznego małżeństwa, które się rozpadło, i uregulowania swojej sytuacji, będącej powodem stygmatyzacji ze strony otoczenia.

Osoby te często potrzebują wsparcia w wychowaniu dzieci, które przeżyły kryzys i rozpad więzi rodziców, co może rodzić potrzebę wsparcia specjalistycznego. Najtrudniejszym wyzwaniem w tym obszarze wydaje się nieangażowanie dzieci w trwający konflikt małżeński oraz unikanie błędów wychowawczych wobec dzieci

⁷⁸ Por. FC 83.

⁷⁹ AL 238, 242.

⁸⁰ AL 241.

⁸¹ AL 242, 244; por. G. PYŻŁAK, *Towarzystwo rodzinom po rozpadzie*, w: *Towarzystwo małżeństwu i rodzinie*, s. 394.

zranionych dramatem rozpadu małżeństwa i rodziny⁸². Okazuje się, że wspierające i uzdrawiające dla dzieci może być towarzyszenie innych rodzin, pozwalające im doświadczać miłości chrześcijańskiej.

2.4. Rozwiedzeni żyjący w nowych związkach cywilnych lub bez regulacji prawnej

Nierzadko zdarza się, że osoby, które doświadczyły dramatu rozpadu małżeństwa sakramentalnego, wchodzą w nowy związek, a tym samym w nieuregulowaną sytuację małżeńską. Po rozpadzie małżeństwa mogą one mieć uraz do jakiegokolwiek związku formalnego i nie chcą zawierać nowego małżeństwa cywilnego. Część osób decyduje się na formę instytucjonalną, jaką jest małżeństwo cywilne, i zakłada nowe rodziny, zaciągając nowe zobowiązania prawno-cywilne, a jednocześnie deklarując podjęcie pewnych zobowiązań moralnych. Zarówno osoby po rozpadzie małżeństwa sakramentalnego żyjące w związkach nieformalnych, jak i te, które zawarły ponownie małżeństwo cywilne, jako ochrzczone są członkami Kościoła – żywego Ciała Chrystusa (por. 1 Kor 12, 13). Papież Franciszek stwierdza, że pomimo ich nieregularnej sytuacji, „łaska Boga działa również w ich życiu”⁸³. Dlatego jest ważne, aby dzięki przyjęciu przez Kościół osoby miały tego radosne i owocne doświadczenie oraz mogły wnosić we wspólnoty dary i charyzmaty, które Duch Święty rozlewa w nich dla dobra wszystkich⁸⁴. Jako dzieci Kościoła nie powinni oni czuć się osamotnieni w swoim cierpieniu, wykluczeni z Bożego miłosierdzia i z braterskiej miłości, modlitwy i troski o zbawienie⁸⁵. Nie ma powodu, aby dystansowali się od życia wiarą i jej wyznawania oraz wspólnoty Kościoła.

Ze względu na to, iż historia każdego dramatu małżeńskiego jest inna, konieczne jest indywidualne spojrzenie z miłością na człowieka, który poszukuje możliwości pojednania z Bogiem i Kościołem. 1) Pierwszym krokiem duszpasterskiego towarzyszenia powinno być zaproszenie do rozmowy, cierpliwe wysłuchanie i zrozumienie subiektywnych racji i powodów, dla których osoba żyje w ten sposób. Niektóre z nich podjęły już rozeznanie swojej sytuacji i przemyślały ją w świetle Ewangelii,

⁸² AL 245.

⁸³ AL 291.

⁸⁴ Por. AL 299.

⁸⁵ Por. AL 296; FRANCISZEK, *Przemówienie do Biskupów polskich przybyłych „Ad limina Apostolorum”* (7.02.2014).

a także pragną nawrócenia i są skłonne naprawić swoje błędy. 2) Wówczas warto – jeśli jest to możliwe – rozważyć z nimi podjęcie drogi pojednania i powrotu do sakramentalnego współmałżonka. Pomocne na tej drodze mogą być rekolekcje lub warsztaty prowadzone w tym celu przez doświadczonych duszpasterzy, małżonków i specjalistów. Jeśli jednak osoba nie jest gotowa do podjęcia tej drogi lub podejmowała już próby pojednania albo jest subiektywnie przekonana o niemożności powrotu do sakramentalnego małżonka⁸⁶, wówczas 3) towarzyszący duszpasterz powinien z jednej strony zachęcać ją do modlitwy i formacji chrześcijańskiej, pozwalającej wejść na drogę uzdrowienia duchowego, przebaczenia i pojednania oraz naprawienia ewentualnych krzywd. Krok ten często wymaga nie tylko duszpasterskiego wsparcia, lecz także korzystania ze specjalistycznej pomocy psychologicznej lub psychoterapeutycznej i może wymagać dłuższego czasu. Chodzi jednak o otwarcie serca i wejście na drogę pojednania z sobą, Bogiem i ludźmi. Dzięki takiej decyzji, słuchaniu słowa Bożego i modlitwie oraz rozmowom duchowym proces ten będzie stopniowo się dokonywał.

4) Równocześnie w towarzyszeniu pastoralnym warto rozważyć zwrócenie się do trybunału kościelnego, w celu zbadania ważności zawartego wcześniej małżeństwa kanonicznego⁸⁷. Obecnie dość często zdarza się, że małżeństwa sakramentalne z różnych powodów zawierane są nieważnie. Obowiązujący obecnie Kodeks Prawa Kanonicznego wydaje się „wrażliwy” na wiele rzeczywistych przyczyn, z których powodu małżeństwa kościelne bywają zawierane nieważnie. Katalog przyczyn został jeszcze rozszerzony przez papieża Franciszka w Liście apostolskim *Mitis Iudex Dominus Iesus* (15.08.2015), dodatkowo umożliwiając badanie skarg na nieważność małżeństwa w procesie skróconym. W dokumencie czytamy, że

Wśród okoliczności dotyczących rzeczy lub osób, które dopuszczają rozpoznanie sprawy o nieważność małżeństwa, stosując proces skrócony [...], należy zaliczyć na przykład: taki brak wiary, który może prowadzić do symulacji konsensu lub błędu determinującego wolę, krótki czas pożycia małżeńskiego, aborcję dokonaną dla uniknięcia zrodzenia potomstwa, pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej w czasie zawierania małżeństwa lub wkrótce po ślubie, podstępne zatajenie bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności, zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiemu lub wynikające z nieoczekiwanej ciąży kobiety, użycie przemocy fizycznej

⁸⁶ Por. AL 298.

⁸⁷ Por. DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. II).

w celu wymuszenia konsensu, brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną⁸⁸.

Ze względu na nierzadkie dzisiaj występowanie niektórych z wymienionych przez Franciszka przyczyn nieważności, skierowanie badania tychże spraw w procesie skróconym wydaje się nieocenioną pomocą i szansą usprawnienia działań trybunałów kościelnych, co wyraźnie postulował już papież Benedykt XVI⁸⁹. Światłem pomagającym prawidłowo rozumieć złożoną często sytuację małżonków wydaje się dostrzeżenie w *Motu proprio* wymienionego na pierwszym miejscu takiego braku wiary, który może prowadzić do symulacji konsensu lub błędu determinującego wolę. Znajdujemy tutaj konkretne uwzględnienie występującego coraz częściej u ochrzczonych osłabienia wiary i praktyk religijnych, które prowadzi do przyjmowania przez wielu nowożeńców sakramentu małżeństwa bez żywej wiary, z powodu innych motywów⁹⁰. Może się tutaj ujawniać współcześnie zauważana zaledwie powierzchowna ewangelizacja ochrzczonych zawierających związki małżeńskie⁹¹, a także zupełna ignorancja wielu katolików dotycząca natury sakramentu małżeństwa⁹². W małżeństwie skutkują one niechęcią małżonków do życia zobowiązaniami wypływającymi z wiary⁹³. Te i inne okoliczności wymienione w cytowanym powyżej *Motu proprio* mogą przyczyniać się wprost do zaistnienia sytuacji opisanej przez papieża Jana Pawła II oraz Franciszka, gdy małżonek, „choć dobrze zna normę, może mieć duże trudności w zrozumieniu wartości zawartych w normie moralnej”⁹⁴. Wówczas osoba, nawet jeśli wie, że zawiera małżeństwo w Kościele i rozumie znaczenie słowa „nierozzerwalność”, może nie rozumieć wartości i sensu tegoż wymogu i nie akceptować go wewnętrznie. Zjawisko to ma doniosłe znaczenie pastoralne, gdyż dotyczy ważności zgody małżeńskiej z powodu całkowitej lub częściowej symulacji konsensu⁹⁵

⁸⁸ MIDI V, art. 14 § 1.

⁸⁹ Por. SC 29.

⁹⁰ FC 7; SC 29; AL 43; por. PSM 11.

⁹¹ Por. R. BUTTIGLIONE, *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia”*, s. 154.

⁹² G.L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 20.

⁹³ AL 228.

⁹⁴ Por. AL 301; FC 33.

⁹⁵ Por. G. SUCHTA, *Symulacja zgody małżeńskiej jako przyczyna nieważności zawarcia małżeństwa będącego fundamentem rodziny*, „*Studia nad Rodziną*” 37(2015), nr 2, s. 127-130.

lub błędu determinującego wolę⁹⁶. Papież Franciszek w swoim *Motu proprio* wyszedł zatem wyraźnie naprzeciw tej coraz częściej pojawiającej się przyczynie nieważności. Oczywiście KPK wskazuje na wiele możliwych przyczyn nieważności małżeństwa kanonicznego i tym samym braku zaistnienia węzła małżeńskiego. Wydaje się, że przy obowiązujących regulacjach prawno-kanonicznych zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, gdzie rozwinięta jest sieć trybunałów kościelnych⁹⁷, istnieje niewiele przypadków małżeństw zawartych nieważnie, w których orzeczenie nieważności mogłoby napotkać większe trudności. Częstszym jednak problemem są ukształtowane w wychowaniu, stereotypowe przekonania osób dotyczące małżeństwa oraz opory przed takim krokiem nawet wtedy, gdy poważnie podejrzewają one nieważność swojego małżeństwa kanonicznego.

W sytuacjach, gdy u zainteresowanych występują subiektywne wątpliwości dotyczące ważności małżeństwa albo też wątpliwości takie dostrzega doświadczony duszpasterz czy specjalista, warto ich zachęcać oraz pomóc w zwróceniu się do właściwego trybunału kościelnego. Natomiast zadaniem diecezji jest zapewnienie posługi informacji, doradztwa i mediacji w ramach duszpasterstwa rodzin, dostępnej dla osób przed dochodzeniem wstępnym procesu małżeńskiego⁹⁸. Towarzyszący duszpasterz powinien znać możliwości, jakie oferuje Kościół lokalny, i zachęcać osoby do korzystania z tej pomocy.

5) Jednocześnie nie można tracić z oczu istotnego celu duszpasterskiego towarzyszenia, jakim jest pomoc osobom rozwiedzionym żyjącym w nowych związkach „na sposób małżeński”, w wytrwaniu w wierze i nadziei. Zdarza się bowiem, że małżeństwo zostało ważne i rozpadło się z innych powodów, dlatego nie można udowodnić i stwierdzić jego nieważności, albo też trybunał kościelny orzekł jego ważność. Z tego względu konieczne jest rozwinięcie działania duszpasterskiego w formie procesu towarzyszenia i rozeznawania⁹⁹. W zachowaniu wiary i nadziei

⁹⁶ Por. G. LESZCZYŃSKI, *Błąd determinujący wolę (kan. 1099 KPK)*, „Prawo Kanoniczne” 48 (2005), nr 1-2, s. 76-80.

⁹⁷ Zadaniem biskupów jest zapewnienie obecności trybunałów kościelnych na danym terytorium, ich duszpasterskiego charakteru, a także zatrudnienie odpowiedniej liczby kompetentnych pracowników duchownych i świeckich umożliwiające poprawne i sprawne ich funkcjonowanie. Konferencje Biskupów mają wesprzeć zachętą i pomocą biskupów kościołów partykularnych w zorganizowaniu władzy sądowniczej, przywróceniu bliskości między sędzią i wiernymi oraz bezpłatnych procesów. SC 29; AL 244; MIDI VI.

⁹⁸ AL 244.

⁹⁹ Por. DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. III).

istotną pomocą jest modlitwa, słuchanie słowa Bożego, uczestnictwo we Mszy świętej oraz adoracja eucharystyczna. W tym kontekście szczególnie cenną pomocą jest także pragnienie komunii duchowej. Papież Benedykt XVI pisze:

Nawet wtedy, kiedy nie jest możliwe przystąpienie do sakramentalnej Komunii, uczestnictwo we Mszy św. pozostaje konieczne, ważne, znaczące i owocne. W tej sytuacji, dobrze jest żywić pragnienie pełnego zjednoczenia z Chrystusem, za pomocą [...] praktyki komunii duchowej¹⁰⁰.

Wspomniane praktyki oraz wytrwała modlitwa są znaczącym wsparciem dla tych osób w wychowywaniu dzieci w wierze chrześcijańskiej, pełnieniu dzieł miłości oraz pielęgnowaniu ducha i czynów pokutnych, czyli kroczeniu drogą chrześcijańskiej miłości (*via caritatis*)¹⁰¹. Na tej drodze niezbędne jest korzystanie przez osoby z towarzyszenia duszpasterskiego spowiednika lub kierownika duchowego, które umożliwia przeprowadzenie rozpoznania wstępnego pozwalającego stwierdzić, czy w danym przypadku można wejść na drogę pogłębionego procesu rozeznawania, a następnie kroczenie drogą coraz pełniejszej odpowiedzi Bogu i integracji eklezjalnej.

3. Rozeznawanie z rozwiedzionymi żyjącymi w nowych związkach

Celem drogi rozeznawania duszpasterskiego z osobami rozwiedzionymi żyjącymi w nowych związkach – niezależnie od tego, czy osoba subiektywnie nie ponosi winy, czy ponosi ją częściowo – jest znalezienie drogi wzrostu w życiu chrześcijańskim oraz możliwości otrzymania na tej drodze pomocy Kościoła¹⁰². Potrzebne jest poszukiwanie tej drogi także z osobami, które żyją w trudnych sytuacjach, za które oni sami byli i są odpowiedzialni. Szczególnie wtedy potrzebne jest unikanie ryzyka surowości i arbitralności ocen oraz pomoc świadczona z miłością i szacunkiem¹⁰³. Zakwalifikowanie osoby do wejścia na drogę właściwego rozeznawania wraz ze spowiednikiem – o którym mówi adhortacja – powinno się odbyć na podstawie wstępnego rozpoznania. Właściwy proces rozeznawania pozwala odkrywać Boże

¹⁰⁰ SC 29; por. LBKK 6.

¹⁰¹ Por. FC 84; SC 29; AL 246.

¹⁰² DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. V).

¹⁰³ Tamże, 4. III).

działanie i Jego pedagogię miłości w życiu konkretnej osoby, faktyczny stopień jej odpowiedzialności moralnej w przeszłości oraz w obecnej sytuacji, a także konkretne możliwości odpowiedzenia Bogu pośród aktualnych ograniczeń.

3.1. Rozpoznanie wstępne jako kryterium podjęcia drogi rozeznawania

Według papieża Jana Pawła II wierni żyjący w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich byli zasadniczo zobowiązani do separacji ze względu na moralne prawo nierozzerwalności małżeństwa, przy czym dostrzegał on, że czasem z ważnych powodów (np. wychowanie dzieci) osoby te nie mogą zakończyć nowego związku¹⁰⁴. Franciszek rozwija i uzupełnia to nauczanie, wyciągając konsekwencje z rzeczywistej nieodwracalności pewnych sytuacji. Niektóre osoby, nie mogąc się rozstać, a jednocześnie uznając pokornie i z odpowiedzialnością swoje winy oraz są otwarte na Boże przebaczenie i działanie w nich miłosiernej łaski¹⁰⁵, która pozwala im powrócić na drogę pozornie zablokowanej historii i wzrastać. W ten sposób następca św. Piotra wskazuje, że także nieodwracalne ludzkie historie, przy wsparciu miłosiernej łaski Bożej, mogą stawać się historiami wzrostu¹⁰⁶.

Papież dostrzega potrzebę dokonania wstępnego rozróżnienia sytuacji wiernych, pozwalającego tym osobom wejść w proces rozeznawania wraz z duszpasterzem możliwości wzrostu w aktualnej sytuacji lub też stwierdzić brak takiej gotowości, bez wykluczania go jednak w przyszłości. Wskazuje on na przypadki, w których nierozsądne byłoby myślenie o drodze takiego rozeznania zarówno dlatego, że ludzie nie byłiby do tego skłonni, przynajmniej w chwili obecnej, jak i dlatego, że taka propozycja groziłaby wywołaniem zamieszania co do wagi grzechu cudzołóstwa,

¹⁰⁴ Por. FC 84; LBKK 4.

¹⁰⁵ Kard. Gerhard Müller wyjaśnia, że na łaskę Bożą pozostają otwarci i skutecznie mogą przyjmować sakramenty jedynie ci, którzy nie przeciwstawiają się poprzez grzech Bogu i nie działają świadomie i dobrowolnie przeciwko świętej Jego woli wyrażonej w przykazaniach i sakramentalnych znakach zbawienia. Słabość jednak sama w sobie nie jest grzechem. Bóg jest szczególnie blisko człowieka, który wyrusza w drogę nawrócenia. Dotyczy to przypadków „gdy ktoś wskutek ludzkiej słabości, a nie z woli przeciwstawienia się łasce, która pomaga zachować przykazania, nie jest w stanie zadośćuczynić wszystkim wymogom prawa moralnego”. Por. *Przedmowa Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostołska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 23-24, 26-27.

¹⁰⁶ Por. P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 72-74.

nierozerwalności małżeństwa oraz rozvodu i jego konsekwencji¹⁰⁷. Następca Piotra ukazuje, kiedy nie należałoby proponować drogi rozeznawania, gdyż jest oczywiste, że sytuacje te nie stanowią ideału, jaki proponuje Ewangelia dla małżeństwa i rodziny. Wskazuje on na konkretny przypadek:

Inną jednak rzeczą jest nowy związek, zawarty po niedawnym rozwodzie, ze wszystkimi konsekwencjami cierpienia i zamieszania, które uderzają w dzieci i całe rodziny, lub sytuacja kogoś, kto wielokrotnie nie wypełniał swoich zobowiązań rodzinnych¹⁰⁸.

Gdy osoby ponoszą jednak znaczną winę za rozpad małżeństwa sakramentalnego oraz trwają w stanie grzechu ciężkiego i chcą w nim trwać dalej, nie przejawiając skruchy i dążenia do nawrócenia, obecnie niemożliwe jest zaproponowanie drogi rozeznawania ze spowiednikiem prowadzącego do życia w komunii sakramentalnej i łączności duchowej z Chrystusem¹⁰⁹.

Franciszek zachęca natomiast do wejścia na drogę rozeznawania z osobami otwartymi na działanie łaski Bożej, które wcześniej „podjęły wielki wysiłek, aby uratować pierwsze małżeństwo, i doznały niesprawiedliwego porzucenia”, lub tymi, „którzy zawarli nowy związek ze względu na wychowanie dzieci, często w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne”¹¹⁰. Dodajmy, gdy nie mogą one z jakichś powodów dowieść tego przed trybunałem kościelnym. Powyższe wskazania nie są jednak zamkniętą listą kryteriów ani przypadków, ani nie należy rozumieć ich tak, że brak któregoś z elementów uniemożliwia podjęcie drogi rozeznawania i integracji. Rozeznawanie zawsze bowiem domaga się od osoby i spowiednika uwzględnienia konkretnego przypadku oraz wzięcia za nie odpowiedzialności¹¹¹.

Istotne kryterium wstępnego rozeznania dotyczy tego, czy osoby z pomocą łaski Bożej starają się praktykować cnoty chrześcijańskie: stałość w drugim związku, otwartość na życie, wierność, dar z siebie, zaangażowanie w życie wiary, szczerość

¹⁰⁷ Por. LBKK 4; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 66-67.

¹⁰⁸ AL 298.

¹⁰⁹ Por. G.L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 23-25.

¹¹⁰ AL 298.

¹¹¹ Por. P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 65-66.

i uczciwość w rozpoznawaniu popełnionych błędów¹¹². Nie chodzi tutaj jednak o stwierdzenie jednoczesnego posiadania wszystkich cnót, gdyż brak którejś z nich nie czyni serca zamkniętym na Bożą łaskę. Zbadanie jakości nowego związku może pozwolić upewnić się, że istnieje w nim autentyczna odpowiedź na Ewangelię małżeństwa i rodziny. Kierunek papieskiej argumentacji podkreśla wartość drugiego związku, który umocnił się z czasem, z nowymi dziećmi, ze sprawdzoną wiernością, wielkodusznym poświęceniem, zaangażowaniem chrześcijańskim, świadomością nieprawidłowości swojej sytuacji i wielką trudnością, by cofnąć swoje decyzje bez poczucia w sumieniu, że popadłoby się w nowe winy¹¹³. W takiej sytuacji zasadne wydaje się wejście w proces pogłębionego rozeznawania osobistego i duszpasterskiego, mający na celu odkrywanie działania Boga w życiu danej osoby, zbadanie stopnia odpowiedzialności moralnej dotyczącej małżeństwa sakramentalnego oraz obecnej sytuacji, a także znajdowanie możliwych dróg odpowiedzi Bogu pośród aktualnych ograniczeń¹¹⁴.

3.2. Rozeznawanie działania Boga

Tożsamość chrześcijanina jest na zawsze przypieczętowana w sakramencie chrztu.

Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego prawdziwego świata (por. 1 P 2, 4-10) (KK 10). Sobór wyrażnie stwierdza, że jesteśmy Ludem Bożym, którego tożsamością jest „godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni (KK 9).

Trzeba zauważyć, że sobór nie wypowiada się na ten temat w trybie warunkowym i nie odnosi tego nauczania do jakiejś grupy ochrzczonych, dlatego w przypadku każdego chrześcijanina potrzeba dostrzegać i szanować odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym. Papież Franciszek zdecydowanie akcentuje działanie Boga w życiu osób ochrzczonych zaślubionych sakramentalnie, które się rozwiodły i zawarły ponowny związek, stwierdzając, że nie wszyscy oni żyją w stanie grzechu

¹¹² Por. AL 298; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 73.

¹¹³ AL 298.

¹¹⁴ Por. AL 298, 305; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 73-74.

śmiertelnego i są pozbawieni łaski uświęcającej¹¹⁵. Ponadto wprost stwierdza, że ponieważ są ochrzczeni, Duch Święty rozlewa w nich dary i charyzmaty dla dobra wszystkich¹¹⁶. Z tym samym przekonaniem podkreśla, że także osoby krytykowane za swoje błędy mają coś do zaoferowania i nie powinno się tego zaprzepaścić¹¹⁷.

Pawłowy katalog owoców Ducha Świętego z *Listu do Galatów* potwierdza, że pośród innych rozlewa on w wierzących miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, wierność (Ga 5, 22–23). W innym miejscu św. Paweł stwierdza, że „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Papież niewątpliwie nawiązuje do tegoż działania Ducha Świętego w sercach ochrzczonych, gdy stwierdza, że także osoba żyjąca w sytuacji nieuregulowanej może „żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości”¹¹⁸. Łaska miłosierdzia przychodzi bowiem nie tylko w sakramencie pokuty, lecz także poprzez „samą chęć i decyzję powrotu”, gdyż warunkiem otwarcia się na miłosierdzie jest sakrament chrztu (por. 2 Tm 1, 9)¹¹⁹. Boża miłość objawia się w człowieku „mimo wszystko”, nigdy nie zatrzymuje się na przeszłości i nie zraża się winami i brakami miłości. Także w życiu osób rozwiedzionych zaangażowanych w nowy związek łaska chrztu poprzez ich aktywną współpracę podtrzymuje w nich niezbywalną godność moralną oraz zdolności moralne¹²⁰.

Miłość rodzi w ludzkim sercu radość, która – jako owoc Ducha – jest ekspozowana i dobitnie głoszona przez papieża Franciszka w kolejnych dokumentach. Stwierdza on: „Nikt nie jest wyłączony z radości, jaką nam przynosi Pan. Kto zaryzykuje, by uczynić mały krok w kierunku Jezusa, tego Pan nie zawiedzie, przekona się, że On już na niego czekał z otwartymi ramionami”¹²¹. Radość jest zatem w człowieku śladem Bożego miłosierdzia. Dlatego prawidłowe rozeznawanie działania Boga wiąże się ściśle ze spojrzeniem na swoje życie w perspektywie radości, w której człowiek musi się postawić¹²². Chodzi o spojrzenie ukierunkowane na przyszłość

¹¹⁵ AL 301.

¹¹⁶ AL 299.

¹¹⁷ EG 236.

¹¹⁸ AL 305.

¹¹⁹ I. MROCZKOWSKI, *Etos miłosierdzia a wierność małżeńska. Moralne dylematy osób żyjących w związkach niesakramentalnych*, Płock 2017, s. 100.

¹²⁰ Por. AL 118; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 86, 88.

¹²¹ EG 3.

¹²² P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 56.

oraz nadzieję na owoce, które wyda działanie łaski Bożej. W istocie, bardziej niż o własne przyjmowanie postawy radości chodzi o otwarcie się na ten dar, gdyż sam impuls zbawczej miłości Boga rodzi w człowieku pocieszenie oraz pokój duszy i „jakąś pewność moralną” dotyczącą odpowiedzi dawanej aktualnie Bogu¹²³.

Działanie Boga w życiu osób ochrzczonych przejawia się także w ich doświadczeniu paschalnym, w łączności z Paschą Chrystusa. *Pierwszy List św. Piotra* poucza:

On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei [...]. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym. Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota (1 P 1, 3-7).

Ponadto św. Piotr stwierdza, że wierni są budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo dla składania duchowych ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa (1 P 2, 5). W adhortacji *Amoris laetitia* Franciszka czytamy, że uniżanie się Boga nieustannie towarzyszy ludzkiej pielgrzymce, uzdrawia i przemienia zatwardziałe serce łaską, ukierunkowując je ku swej istocie, przez drogę krzyża¹²⁴. Przywołuje tutaj paschalne prawo ofiary, które nieustannie realizuje się w Ludzie Bożym. Cierpienie, ofiara i wyrzeczenie uzdalniają do przyjęcia Bożego daru łaski i zbawienia. Stan przyjaźni i zażyłości człowieka z Bogiem wymaga posłuszeństwa, uległości wobec Boga oraz ofiary, co stanowi nieuniknioną próbę wolności człowieka¹²⁵. Ufność w sens cierpienia i wyrzeczeń opiera się na nadziei zakorzenionej w wyzwalającej prawdzie o zmartwychwstaniu Chrystusa. Dzięki tej wierze człowiek doznaje przemiany siebie samego i świata, gdyż cierpienie będące uczestnictwem w kenozie Chrystusa (zob. Flp 2, 6-8) jest drogą do ocalenia życia, swojego i innych ludzi, których losy są wzajemnie z sobą związane¹²⁶. Carlo M. Martini stwierdza, że zgodnie z „prawem krzyża” zło nie jest eliminowane z życia, ale przemieniane w dobro na wzór i mocą śmierci Chrystusa. Trzeba jednak pozwolić doznać zła jak Jezus, aby je pokonać. Prawo to ma niezrównaną skuteczność duchową i przystaje do wszystkich życiowych sytuacji. Jest ono jednak niełatwe do przyjęcia, czasem także

¹²³ Por. EG 44; AL 303; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 87.

¹²⁴ AL 62; por. AL 228, 231, 317.

¹²⁵ Por. W. HRYNIEWICZ, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 3, Lublin 1991, s. 107-108.

¹²⁶ Tamże, s. 111.

dla wierzących (por. 1 Kor 1, 18). Kardynał dodaje, że aby przyjąć i działać według tego prawa, potrzeba spędzać długie godziny przed Ukrzyżowanym. Bóg pragnie bowiem uzdalniać wierzących do pokonywania razem z Nim zła poprzez dobro, przebaczenie, cierpliwość, miłosierdzie¹²⁷.

Zgodnie z tym prawem Bóg objawia się w życiu rodzin, gdy mają one udział w Chrystusowym krzyżu, poprzez doświadczenia różnorodnej kruchości i cierpień. W adhortacji *Evangelii gaudium* papież pisze o nowych formach ubóstwa i ludzkiej kruchości, w których jesteśmy wezwani do rozpoznania cierpiącego Chrystusa¹²⁸. Pośród nich trzeba widzieć różnorodne formy kruchości i cierpienia, jakich doświadczają osoby w nieregularnych sytuacjach małżeńskich. Adhortacja *Amoris laetitia* nie pozostawia wątpliwości, że w duszpasterstwie rodzin trzeba „koniecznie zwracać uwagę na sposób, w jaki ludzie żyją i cierpią z powodu stanu, w jakim się znajdują”¹²⁹. Udział w krzyżu jest bowiem ściśle złączony z udziałem w zmartwychwstaniu Chrystusa. Także w życiu duchowym ochrzczonych żyjących w nowych związkach chwile trudności i cierpienia mogą być przekształcane przez Chrystusa w ofiarę miłości. Łączą się one jednocześnie z udziałem w Jego zmartwychwstaniu, doświadczanym w chwilach radości, odpoczynku, świętowania oraz zjednoczenia seksualnego¹³⁰. Skoro Bóg pozwala osobom rozwiedzionym żyjącym w nowych związkach doświadczać udziału w krzyżu, pragnie także ich udziału w chwale Pana – pragnie udzielać im łaski i miłosierdzia poprzez swój Kościół i w nim.

Chrystus – Dobry Pasterz włącza w realizację paschalnego prawa ofiary eklezjalne duszpasterstwo rodzin, pragnąc przez nie objawiać cierpiącym światło miłosierdzia. Papież zaprasza duszpasterzy, aby nie bali się spotykać z cierpiącą żałyłością rozwodników żyjących w nowym związku¹³¹. Ukazuje także zastosowanie tego prawa w cierpliwym, wiernym i długofalowym towarzyszeniu osobom w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich, w których potrzeba poświęcenia czasu i troski – z narażeniem się na niezrozumienie czy piętrzące się trudności i komplikacje¹³².

¹²⁷ C.M. MARTINI, *Cóż mamy czynić? Medytacje nad Ewangelią według świętego Mateusza*, Kielce 1996, s. 145.

¹²⁸ EG 210.

¹²⁹ AL 79.

¹³⁰ Por. AL 317.

¹³¹ P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 86.

¹³² Por. T. GAJDA, *Uwzględnienie paschalnego prawa ofiary w duszpasterstwie rodzin*, w: *Towarzystwo małżeństwu i rodzinie*, s. 172-173.

Szczerze wierzę, że Jezus Chrystus pragnie Kościoła zwracającego uwagę na dobro, jakie Duch Święty szerzy pośród słabości. Matki, która [...] nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz podejmuje ryzyko pobrudzenia się [...]. Pasterze proponujący wiernym pełny ideał Ewangelii i nauczanie Kościoła, muszą im także pomagać w przyjęciu logiki współczucia dla słabych [...]. Jezus oczekuje, abyśmy zrezygnowali z poszukiwania osobistych lub wspólnotowych środków ochronnych, pozwalających nam zachować dystans w stosunku do istoty ludzkiej udręki, tak abyśmy rzeczywiście chcieli wejść w kontakt z konkretnym życiem innych i poznali moc czułości¹³³.

Wyrazem działania Boga w życiu ochrzczonych, rozwiedzionych i żyjących w nowych związkach jest ich sumienie, będące najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu.

W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj (KDK 16)¹³⁴.

Szczególne działanie Boga w sumieniu ochrzczonych łączy się ze „zwróconą do Boga prośbą o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa” (1 P 3, 21). Im bardziej bierze górę prawe sumienie, tym więcej osoby unikają samowoli i starają się dostosowywać do obiektywnych norm moralności. Nawet jednak, gdy sumienie błądzi na skutek niepokonalnej niewiedzy, nie traci przez to swej godności. Dopiero gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, sumienie z nawyku do grzechu może powoli ulegać zaślepieniu. Tę soborową teologię łaski, która uzdalnia chrześcijanina do wypełniania nowego prawa miłości oraz działa w każdym ludzkim sumieniu, rozwija papież Franciszek (por. KDK 16, 22)¹³⁵.

Problem polega jednak na tym, że sumienie wiernych w praktyce duszpasterskiej nie było wystarczająco dowartościowane i formowane, ale raczej pojawiały się tendencje jego zastępowania¹³⁶. Dlatego papież wzywa: „ludzkie sumienie powinno

¹³³ AL 308.

¹³⁴ Por. A. THOMASSET, *Pour répondre aux doutes des cardinaux, préciser la juste place des normes morales universelles et leur application aux cas singuliers*, w: A. THOMASSET, J.-M. GARIGUES, *Une morale souple mais non sans boussole*, s. 44.

¹³⁵ EG 254.

¹³⁶ Por. AL 37.

być lepiej włączone do praktyki Kościoła w niektórych sytuacjach, które obiektywnie odbiegają od naszego rozumienia małżeństwa”¹³⁷. Dzięki łasce Bożej sumienie może uznać nie tylko to, że dana sytuacja nie odpowiada obiektywnie postanowieniom Ewangelii, ale może także szczerze i uczciwie uznać to, co w danej chwili jest odpowiedzią wielkoduszną, jaką można dać Bogu i jakiej On wymaga pośród konkretnej złożoności ograniczeń. Sumienie ludzkie znajduje się bowiem w polu grawitacji działania Bożego – Jego łaski¹³⁸. Namaszczenie Duchem Świętym umożliwia ochrzczoneму rozeznawanie dzięki działającej mocy łaski Bożej. Ona to uzdalnia osoby zainteresowane do czynnego udziału w rozeznawaniu osobistym i duszpasterskim oraz wspiera sumienie wierzącego w specyficzny sposób w praktycznym rozeznawaniu konkretnych sytuacji i podejmowaniu decyzji¹³⁹. Odkrywanie działania Boga w życiu osób ochrzczonych i rozwiedzionych, które żyją w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich, stanowi niezbędną perspektywę dla badania ich odpowiedzialności moralnej.

3.3. Rozeznawanie rzeczywistej odpowiedzialności moralnej

Jest faktem, że papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* nie dokonał zmiany norm kanonicznych ani też nie zmienił nauczania Kościoła dotyczącego małżeństwa, jego jedności i nierozdzielności. Adhortacja ta pozostaje komplementarna z encykliką Jana Pawła II *Veritatis splendor*¹⁴⁰. Papież nie zmienił żadnej obiektywnej normy moralnej, dyscypliny sakramentalnej ani też nie ustanowił nowej procedury drogi pokuty i pojednania, podobnej jak w Kościołach prawosławnych, w celu udzielania rozgrzeszenia osobom rozwiedzionym żyjącym w nowych związkach i dopuszczania ich do komunii świętej¹⁴¹. Kościół nie anulował ani nie pomniejszył ważności zasady

niedopuszczania do sakramentów osób rozwiedzionych, które zawarły nowe związki, ponieważ swoim stanem i sytuacją życiową obiektywnie zaprzeczają tej jedności w miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem, która wyraża się i realizuje w Eucharystii¹⁴².

¹³⁷ AL 303.

¹³⁸ AL 303; por. I. MROCZKOWSKI, *Etos miłosierdzia a wierność małżeńska*, s. 94.

¹³⁹ Por. AL 303-304; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 78, 81.

¹⁴⁰ C. SCHÖNBORN, *Préface*, s. 12-13.

¹⁴¹ Por. AL 3, 297, 300-301, 307; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 63-64.

¹⁴² SC 29; por. FC 84; LBKK 4.

Z miłości do prawdy zweryfikował jednak treść stwierdzenia „stanem i sytuacją życiową obiektywnie zaprzeczają tej jedności”, prowadzącego dotąd w wielu przypadkach do płytkich i niesprawiedliwych kwalifikacji moralnych. Uzupełnił oczywisty niedorozwój dotychczasowej argumentacji moralnej, skupionej wyłącznie na stanie i sytuacji obiektywnej – przedmiocie czynu, czyli obiektywnym stanie grzechu cudzołóstwa, w którym według nadinterpretatorów norm kanonicznych, uporczywie miałyby trwać te osoby¹⁴³. Papież Franciszek odważnie zmierzył się z pytaniem, czy zawsze, a jeśli nie, to kiedy osoby znajdujące się w obiektywnej sytuacji grzechu rzeczywiście „zaprzeczają tej jedności” lub też nie. Uwzględnianie w osądzie moralnym tylko obiektywnego charakteru przekroczenia prawa moralnego – obiektywnego stanu grzechu – badane wyłącznie na podstawie weryfikacji przedmiotu czynu, z pominięciem intencji oraz okoliczności, z założenia mogło generować nieprawdziwe, a tym samym niesprawiedliwe osądy, wyrządzające moralną krzywdę osobom. Obiektywne trwanie w grzesznej sytuacji małżeńskiej nie oznacza samo z siebie, że osoba znajdująca się w niej ponosi za ten stan pełną lub częściową odpowiedzialność moralną. Czasem może ona nie ponosić za nią żadnej odpowiedzialności¹⁴⁴. W ten sposób Papież rozwinął argumentację moralną dotyczącą odpowiedzialności osób żyjących w obiektywnie grzesznej sytuacji.

Gdyby rzeczywiście zdarzyło się tak, że osoby świadomie i dobrowolnie, a co więcej – uparcie trwałyby w grzechu cudzołóstwa, kwestionując plan Boży i normę obiektywną, wówczas stanem i sytuacją życiową zaprzeczałyby „jedności w miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem”¹⁴⁵. W takiej sytuacji otrzymanie rozgrzeszenia w sakramencie pokuty byłoby niemożliwe. Jest jasne, że przypadki takie nie kwalifikują się do wejścia na drogę duszpasterskiego rozeznawania i ewentualnej integracji sakramentalnej, gdyż ich stan i postawa godzą w samą świętość sakramentu małżeństwa (por. Ef 5, 31-32) oraz łączą się z grzechem cudzołóstwa (por. Pwt 5, 18; Mt 5, 27-28), będącego czynem „wewnętrznie złym” i zaciągającego określone konsekwencje¹⁴⁶.

Uwzględnianie stanu obiektywnego (przedmiotu czynu) w rozpoznaniu faktycznego chronicznego trwania w grzechu cudzołóstwa koniecznie i bezwzględnie domaga się badania także klasycznie przyjętych elementów świadomego i wolnego

¹⁴³ Por. KPK, kan. 915.

¹⁴⁴ Por. A. MUSZALA, *Rozeznanie w „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, w: *Rozeznanie: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. S. Drzyżdżyk, M. Gilski, Kraków, s. 227, 229-231.

¹⁴⁵ SC 29.

¹⁴⁶ Por. VS 81-82.

ludzkiego czynu (*actus humanus*), takich jak intencja oraz okoliczności¹⁴⁷, co pozwala w konsekwencji określić stopień odpowiedzialności moralnej. Uwzględnianie intencji i okoliczności czynu obiektywnie grzesznego nie zmienia „kwalifikacji moralnej aktu, lecz poziom odpowiedzialności działającego”¹⁴⁸. Czymś innym jest kwestionowanie normy obiektywnej, czego nie wolno czynić nawet papieżowi i czego nie uczynił Franciszek¹⁴⁹, a czymś innym rozeznawanie odpowiedzialności moralnej osoby za zaistniałą sytuację, co w spowiednictwie jest powszechnie praktykowane od wieków. Właśnie do takiego badania odpowiedzialności moralnej katolików zaślubionych sakramentalnie, a następnie rozwiedzionych oraz żyjących w nowych związkach wzywa papież Franciszek.

Kościół zdaje sobie sprawę, że sumienie wiernych z różnych powodów może nie być prawidłowo ukształtowane, i podkreśla potrzebę jego rozwoju i formacji w duchu pierwotnego aktu wiary oraz z pomocą nauczania Kościoła¹⁵⁰. Namiestnik Chrystusa, zatroskany o dzieci Kościoła żyjące w ponownych związkach, zwłaszcza te, których sytuacja jest szczególnie trudna do uregulowania, wyraźnie wskazuje na potrzebę szerszego uwzględniania roli sumienia tych, którzy „pośród swoich ograniczeń często odpowiadają najlepiej jak potrafią na Ewangelię i mogą rozwijać swoje własne rozeznanie w sytuacji, gdy wszystkie systemy upadają”¹⁵¹. Papież jednocześnie dostrzega uwarunkowania podmiotowe oraz ograniczenia (czynniki łagodzące), których nie można pomijać przy ocenie moralnej konkretnych czynów osoby i badaniu odpowiedzialności moralnej także wtedy, gdy dotyczą one ludzkiej seksualności i życia małżeńskiego¹⁵².

Do uwarunkowań podmiotowych, które należy brać pod uwagę zarówno przy rozeznaniu odpowiedzialności za przeszłość, jak i za stan obecny, zalicza uwarunkowania

¹⁴⁷ Por. A. MUSZALA, *Rozeznanie w „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, s. 223, 225.

¹⁴⁸ R. BUTTIGLIONE, *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia”*, s. 45.

¹⁴⁹ G.L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 15-16, 19, 23.

¹⁵⁰ Zob. VS 63-64; AL 302-303.

¹⁵¹ Por. AL 37, 303.

¹⁵² Zob. AL 301-302. Zdziwienie budzi łatwe pomijanie w ocenie moralnej grzechów małżeńskich i seksualnych, przyjętych i stosowanych powszechnie od wieków w Kościele kryteriów oceny odpowiedzialności moralnej ludzkiego czynu. Papież Franciszek daje wyraźny impuls do przekroczenia swoistego moralizmu oraz do konsekwencji duszpasterskiej. Ukazuje w ten sposób rozwiązanie problemu, wyrastającego z upowszechniania w pewnych kręgach katolickich pruderyjno-purytańskiej moralności seksualnej, wyrastającej z korzeni platońskich i manichejskich [J. G.].

zewewnętrzne i wewnętrzne, które nie pozwalały lub aktualnie nie pozwalają działać inaczej. Warto najpierw zwrócić uwagę na trudności, jakie wskutek oddziaływania współczesnej kultury oraz struktur grzechu u wielu ochrzczonych mogą dotyczyć zrozumienia wartości zawartych w normie moralnej czy też wiązać się różnymi współczesnymi formami ludzkiej „kruchości”. Rocco Buttiglione trafnie zauważa, że we współczesnej kulturze dominuje ugruntowane przekonanie, że seks między dorosłymi osobami, które wyrażają na to zgodę, nie podlega żadnej kontroli moralnej. Upowszechnia się model seksualności sprowadzonej do rozrywki. Ponadto wielu ludzi jest przekonanych o pierwszeństwie spontanicznych uczuć przed zobowiązaniem woli, podczas gdy miłość i zgoda małżeńska jest właśnie aktem woli. Tak więc subiektywna siła namiętności może utrudniać lub uniemożliwiać zarówno pełną świadomość, jak i całkowitą zgodę małżeńską. Ponadto oddziaływanie struktur grzechu (grzechu społecznego) może tworzyć społeczne okoliczności skłaniające osoby do czynienia zła, tak że ich odpowiedzialność indywidualna może być ograniczona¹⁵³. Autor zauważa też, że wielu młodych ludzi, zaledwie powierzchownie zewangelizowanych, nie przyswaja sobie norm moralnych i nie rozumie ich wartości – dlaczego są one dla nich dobre – oraz ich nie interioryzuje. Ich sumienie nie zostaje prawidłowo uformowane i ugruntowane w cnotach. Wskutek tego wielu ludzi może pozostawać częściowo lub nawet całkowicie ślepych na wartości moralne, bez których niemożliwa jest pełna odpowiedzialność moralna¹⁵⁴. Oddziaływania te kształtują kondycję narzeczonych i małżonków pozwalającą im korzystać z wolności, jak również ich rozumienie wartości zawartych w normach moralnych dotyczących seksualności, wierności i nierozzerwalności małżeństwa itp.

Silne uwarunkowanie może stanowić upowszechniający się hedonizm, współczesna kultura tymczasowości uniemożliwiająca stały proces rozwoju oraz modele społeczne przekazywane przez media, wzmacniające skłonność do rozwodów i wywierające presję na szybkie zawieranie nowych związków po niepowodzeniu małżeństwa. Ludzka kondycja może być także naznaczona kruchością moralną, zaniedbaniami i grzechem, zwłaszcza w zakresie samokontroli i praktykowania cnoty umiarkowania seksualnego, co nierzadko prowadzi do niewierności i rozwodów. Te oraz inne uwarunkowania mogą znacznie utrudniać małżonkom zachowywanie

¹⁵³ R. BUTTIGLIONE, *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia”*, s. 128-130, 156.

¹⁵⁴ Według Buttiglione w tej sytuacji należy nie tyle potępiać osoby, co głosić prawdę i potępiać błędne czyny i zachowania, a jednocześnie rozumieć przyczyny moralnej ślepoty i pomagać odzyskiwać wzrok. Tamże, s. 154-157.

szacunku, którego wymaga przymierze sakramentalne¹⁵⁵. Teza kard. Gerharda Müllera, że „wśród wielu katolików wzrasta zupełna ignorancja co do natury sakramentu małżeństwa”¹⁵⁶, zdaje się w dużym stopniu wyjaśniać trudności wielu współczesnych katolików, którzy choć znają normy moralności małżeńskiej, mogą nie rozumieć wartości w nich zawartych i nie być wewnętrznie umotywowanymi religijnie i moralnie do ich zachowania.

Ludzkie relacje są też dotknięte ograniczeniami związanymi nie tylko z kontekstem historycznym i kulturowym, lecz także z możliwościami jednostek oraz wydarzeniami ich osobistej historii życia. Do ograniczeń wewnętrznych, związanych wprost z ludzkim czynem moralnym (*actus humanus*), klasycznie zalicza czynniki warunkujące świadomość, zdolność podejmowania decyzji oraz odpowiedzialność moralną: niewiedzę, przymus, strach, przyzwyczajenia, niedojrzałość uczuciową, stany lękowe¹⁵⁷. Pośród wielu możliwych ograniczeń wewnętrznych (kruchości tkwiącej w podmiocie) warto wydobyć z adhortacji Franciszka przynajmniej niektóre, aby dostrzec realność i głębię zjawiska. W omawianej materii na decyzje o związaniu się z kimś często mogą oddziaływać silne uczucia, które w istocie mają podłoże egocentryczne¹⁵⁸. Dotyczyć to może zwłaszcza osób, które nie doświadczyły bycia kochanym bezwarunkowo w rodzinie ani też nie przeszły procesu uzdrowienia tych relacji. Wchodzą one w dorosłe, małżeńskie życie niedojrzałe psychicznie, kochając jedynie egocentryczną (dziecięcą) lub konfrontacyjną (młodzieńczą) miłość. Takie osoby niosą w sobie „wylęgarnię kryzysów” osobistych i małżeńskich, a nierzadko odchodzą lub zmuszają drugą stronę do odejścia, stosując nie w pełni świadomie i z ograniczoną wolnością różne formy manipulacji i przemocy. Dobitnym tego przykładem są zaburzone osobowości – aspołeczne i antyspołeczne – które generują ogromne trudności w relacjach małżeńskich, powodując, że są one często nie do utrzymania¹⁵⁹. Także różnorakie uzależnienia (w tym uzależnienie od doznań seksualnych) mogą powodować, że osoba, pomimo iż pewne czyny spełnia dobrowolnie,

¹⁵⁵ Por. AL 124; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 74, 94-98.

¹⁵⁶ G.L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 20.

¹⁵⁷ Por. AL 302.

¹⁵⁸ Papież wyjaśnia, że uczucia mogą odwracać uwagę od ważnych wartości i ukrywać egocentryzm. Samo czucie się zdolnym do wielkiej miłości nie czyni człowieka dobrym, lecz może łączyć się z zamknięciem w swoich pragnieniach i niezdolnością do walki o szczęście innych. Por. AL 145.

¹⁵⁹ Por. AL 92, 100, 239-240.

nie czyni tego w sposób wolny. Jej wolność jest ograniczona tak, że decyzje, nawet gdy są dobrowolne, nie są wolne z tego powodu, że uzależniony w danej chwili nie jest w stanie podjąć innej decyzji¹⁶⁰. Często obecna przemoc, występująca w różnych formach (fizyczna, psychiczna, seksualna, zaniedbanie), nie tylko nie pozwala utrzymać związku małżeńskiego, ale też czyni takie próby bezsensownymi, gdyż niosą one z sobą zagrożenie integralnego bezpieczeństwa osób, zwłaszcza najsłabszych. W wielu takich sytuacjach separacja, a nawet rozwód mogą być nieuniknione, a nawet konieczne¹⁶¹. Omówione powyżej, a także inne uwarunkowania i ograniczenia mogą w konkretnym przypadku stanowić czynniki łagodzące, których ewentualny wpływ domaga się rozeznania zarówno w przypadku czynów z przeszłości, jak i spełnianych obecnie.

Papież stwierdza, że wskutek działania różnych uwarunkowań i ograniczeń „nie można już powiedzieć, że wszyscy, którzy są w sytuacji tak zwanej «nieregularnej», żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej”¹⁶². Zatem, dokonując oceny moralnej odpowiedzialności za przeszłość, czyli za niepowodzenie i rozpad małżeństwa, jak i za obecny stan życia w nowym związku przypominającym małżeństwo i podejmowane aktualnie decyzje, trzeba dostrzec, że różne uwarunkowania, ograniczenia zewnętrzne i wewnętrzne w obu przypadkach mogą znacznie utrudniać lub nie pozwalać działać zgodnie z normą moralną oraz ograniczać zdolność podejmowania decyzji. W obu przypadkach mogą one stanowić okoliczności łagodzące moralną odpowiedzialność¹⁶³. W pewnych przypadkach może ona być zmniejszona tak, że osoba znajdująca się w sytuacji obiektywnie grzesznej nie popełnia grzechu śmiertelnego, a czasem odpowiedzialność osoby może być całkowicie zniesiona. Rzeczywista odpowiedzialność za konkretne czyny powinna być badana w procesie rozeznawania przez osobę zainteresowaną wraz z duszpasterzem¹⁶⁴.

¹⁶⁰ Papież stwierdza, że „jego decyzja jest zdecydowanie dobrowolna, nie jest sprzeczna z nastawieniem jego woli, ale nie jest wolna, bo niewybranie tego zła stało się dla niego niemal niemożliwe”. AL 273.

¹⁶¹ Por. AL 51, 103, 119, 241. Katechizm stwierdza, że „Jeśli rozwód cywilny pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych słuszych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku, może być tolerowany, nie stanowiąc przewinienia moralnego”. KKK 2383.

¹⁶² Por. AL 301.

¹⁶³ Por. AL 79, 301-302. 305; por. AL 300, przyp. 336; AL 302, przyp. 344; F. Cocco-PALMERIO, *Radość miłości. Przewodnik po ósmym rozdziale adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, tłum. E. Augustyn, Kraków: WAM 2017, nr 3.3.

¹⁶⁴ A. MUSZALA, *Rozeznanie w „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, s. 233-237.

Najwłaściwszym miejscem takiego rozeznania wydaje się forum wewnętrzne, w spotkaniu ze spowiednikiem, który dobrze poznał sytuację osoby¹⁶⁵. Rozeznanie to ma obejmować uczciwy rachunek sumienia, badający odpowiedzialność moralną 1) za niepowodzenie i rozpad małżeństwa sakramentalnego i wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań oraz 2) za powstanie obecnej sytuacji, czyli zaistnienie nowego związku, jak również za aktualne czyny.

3.3.1. Odpowiedzialność dotycząca przeszłości

Na pierwszym etapie drogi rozeznawania chodzi o zbadanie odpowiedzialności moralnej za rozpad małżeństwa sakramentalnego oraz za wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań. Przede wszystkim dokument papieski stwierdza, że

W niektórych przypadkach wzięcie pod uwagę swojej godności i dobra dzieci narzuca postawienie stanowczego kresu nadmiernym roszczeniom drugiej osoby, wielkiej niesprawiedliwości, przemocy lub chronicznemu brakowi szacunku. Trzeba przyznać, że są przypadki, w których separacja jest nieunikniona. Niekiedy może stać się wręcz z moralnego punktu widzenia konieczna, kiedy chodzi właśnie o to, by uchronić słabszego małżonka lub małe dzieci przed poważniejszymi ranami, powodowanymi przez znęcanie się i przemoc, upokorzenia i wyzysk, obcość i obojętność. Jednak należy ją uznać za środek ostateczny, kiedy już wszelkie rozsądne oddziaływania okażą się daremne¹⁶⁶.

Badanie odpowiedzialności za rozpad małżeństwa sakramentalnego w takich przypadkach nie przysparza większych trudności, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z osobą skrzywdzoną lub porzuconą, która ze swej strony rzetelnie wywiązywała się i obecnie wywiązuje ze swoich obowiązków rodzinnych, a ponadto kieruje się miłością chrześcijańską i jest gotowa, w miarę możliwości, działać na rzecz dobra byłego współmałżonka¹⁶⁷. Jednak w realnym życiu rzadko występują tak klarowne sytuacje, a niepowodzenie i rozpad związku często wiąże się ze skomplikowaną wspólną historią, w której jakiś udział miały obie strony.

Także wtedy, gdy osoba rozeznająca z duszpasterzem ponosi winę za swoją sytuację, jej droga rozeznawania i integracji nie jest zamknięta. Istotnym – jak wspomniano

¹⁶⁵ Por. AL 300; DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. VI).

¹⁶⁶ AL 241.

¹⁶⁷ Por. AL 119.

przy wstępnym rozróżnieniu – kryterium jest uznanie swojej winy, przyjęcie odpowiedzialności poprzez podjęcie i realizację zaciągniętych zobowiązań wobec współmałżonka i dzieci oraz wejście na drogę skruchy i zadośćuczynienia. Szczery rachunek sumienia oraz ocena wraz z duszpasterzem realnej odpowiedzialności powinny dotyczyć podejmowania prób pojednania ze współmałżonkiem, zachowań wobec dzieci w kryzysie małżeńskim oraz zachowania sprawiedliwości i troski o sytuację opuszczonego małżonka i dzieci¹⁶⁸ zarówno wcześniej, jak i obecnie. Trzeba pamiętać, że zakres przeszłych win mierzy się po części aktualnymi ich skutkami, dlatego rozeznanie przeszłości zakłada całłościowy osąd aktualnej sytuacji¹⁶⁹. Rozeznanie odnoszące się do przeszłości w wielu przypadkach może ujawnić wcześniejsze i obecne działanie różnorodnych uwarunkowań oraz ograniczeń dotyczących „czynu ludzkiego”, które mogą stanowić okoliczności łagodzące odpowiedzialność moralną.

3.3.2. Odpowiedzialność za obecną sytuację

Drugi wymiar odpowiedzialności dotyczy stanu obecnego, czyli życia w nowym związku. Rozeznawanie odpowiedzialności powinno obejmować okoliczności jego zawarcia, uwarunkowania i ograniczenia podmiotowe, jakość i świadectwo miłości dawane w nowym związku, w tym także kwestię współżycia „na sposób małżeński”. Na okoliczności zawarcia nowego związku mogą się składać trudności osobiste spowodowane kryzysem i rozpadem związku, separacją (rozwozem) oraz wyzwaniem związanym z samotnym wychowaniem dzieci. Nowe związki często są zawierane z przekonaniem o niemożności powrotu do sakramentalnego małżonka, a czasem także w obliczu trwającej z różnych powodów niemożności uregulowania sytuacji poprzez stwierdzenie nieważności małżeństwa kanonicznego. Jednocześnie osoby mogą mieć subiektywne przekonanie o nieważności sakramentu oraz silną potrzebę otrzymania wsparcia w życiu osobistym i zadaniach rodzicielskich¹⁷⁰.

Niektórzy ludzie mogą być w stanie łaski nawet wtedy, gdy złamali swoją wierność przymierzowi sakramentalnemu¹⁷¹. Jest to możliwe ze względu na działanie wielorakich uwarunkowań i ograniczeń podmiotu dotyczących świadomości i wolności czynu, które mogły wpłynąć na decyzję o odejściu, a następnie o wstąpieniu w nowy

¹⁶⁸ AL 300.

¹⁶⁹ P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 93.

¹⁷⁰ Por. AL 49, 298; LBKK 4.

¹⁷¹ Por. AL 301; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 96.

związek i trwaniu w nim, jak również oddziaływać na aktualnie podejmowane wybory moralne.

W świetle wskazań papieża Franciszka, także wtedy, gdy osoby ponoszą jakąś winę za rozpad związku sakramentalnego, a następnie wstąpiły w nowy związek, żyjąc w nim na sposób małżeński i nie mogąc powrócić do współmałżonka, ich bycie w stanie łaski jest nadal możliwe dzięki postawie chrześcijańskiej miłości, odpowiedzialności, skruchy i zadośćuczynienia. Znacznie ważniejsze od zwykłego dążenia do unikania grzechu jest bowiem aktualne trzymanie się rozpoznanego w sumieniu dobra oraz budowanie miłości poprzez cierpliwe ćwiczenie się w cnotach, które pomagają rozwijać i umacniać stabilną postawę moralną. Hojne ćwiczenie się w cnotach chrześcijańskich, zwłaszcza w miłości, umożliwia posiadanie stanu łaski także wtedy, gdy ktoś nie posiada jakiejś cnoty (np. umiarkowania seksualnego) z powodu naznaczenia jego kondycji kruchością, zaniedbaniami i grzechem, na które oddziaływały różnorakie uwarunkowania i ograniczenia¹⁷². Wyrazem wzrostu w cnotliwym życiu jest – wspomniana już przy wstępnym rozróżnieniu – sprawdzona w czasie wierność w nowym związku, pojawienie się nowych dzieci, wielkoduszne poświęcenie, zaangażowanie chrześcijańskie, świadomość nieprawidłowości swojej sytuacji i wielka trudność, by cofnąć swoje decyzje bez poczucia w sumieniu, że popadłoby się w nowe winy¹⁷³. Wyrazem tym może być także świadectwo życia nowego związku dawane wobec rodziny i wspólnoty wiernych, a także przykład chrześcijańskiego życia ukazywany młodzieży¹⁷⁴. Świadectwo to, zwłaszcza przy subiektywnym przekonaniu o nieważności małżeństwa sakramentalnego, może wskazywać na konstruktywne elementy związku mające znaczenie przed Bogiem i umożliwiające stopniowe przekształcanie ich w kierunku pełni małżeństwa i rodziny w świetle Ewangelii¹⁷⁵. Kardynał Gerhard Müller wyjaśnia, że

jeśli drugi związek byłby ważny przed Bogiem, to stosunki małżeńskie obojga partnerów nie stanowiłyby żadnego grzechu ciężkiego, ale raczej wykroczenie przeciwko kościelnemu porządkowi publicznemu, z powodu złamania w sposób nieodpowiedzialny zakazów kanonicznych, a zatem byłyby grzechem powszednim¹⁷⁶.

¹⁷² Tamże, s. 96-97.

¹⁷³ AL 298.

¹⁷⁴ AL 300.

¹⁷⁵ AL 292, 294.

¹⁷⁶ G.L. MÜLLER, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja apostolska „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, s. 22.

W ten sposób dochodzimy do rozeznania odpowiedzialności dotyczącej współżycia osób rozwiedzionych i żyjących w związku na sposób małżeński (*more uxorio*), które mogłoby stanowić aktualną przeszkodę w pełnym uczestnictwie w życiu Kościoła, gdyby współwystępowało wraz z trwaniem w takim stanie woli aktualnej oraz brakiem żalu i dążenia do nawrócenia¹⁷⁷. Trwanie w takim nastawieniu jest obiektywnie niezgodne z prawem Bożym ze względu na popełniany grzech cudzołóstwa, i dlatego osoby nie mogą otrzymać rozgrzeszenia i przystępować do komunii świętej, dopóki trwają w tej sytuacji¹⁷⁸. Z tego powodu możliwość integracji sakramentalnej osób, które nie mogły się rozejść dla ważnego powodu, wiązała się z przyjęciem postawy skruchy i nawrócenia, szczerym żalem i zdecydowanym postanowieniem przed spowiednikiem, aby „żyć w pełnej wstrzeźliwości, czyli powstrzymywać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom”¹⁷⁹. Pod tym warunkiem mogły one otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie i przyjmować komunię świętą, starając się unikać zgorszenia w swoim środowisku¹⁸⁰. Osoby, które żywią głębokie pragnienie sakramentów i obie byłyby w stanie podjąć takie postanowienie, można zachęcać do takiego kroku. Gdyby jednak wskutek ludzkiej słabości nie dotrzymały postanowienia, mogłyby podjąć je na nowo przed spowiednikiem, który powinien z jednej strony uwzględnić działające uwarunkowania i ograniczenia podmiotowe, a z drugiej zwrócić szczególną uwagę na skruchę i żal oraz szczere podjęcie postanowienia trwania w czystości¹⁸¹. Według uwiarygodnionych przez papieża Franciszka wytycznych adhortacja *Amoris laetitia* pozostawia otwartą możliwość skutecznego przystępowania do sakramentu pojednania, gdy się upadnie w tym postanowieniu¹⁸². Trzeba tutaj też dodać, że czasem trudności z dotrzymaniem tego postanowienia mogą dotyczyć w większym stopniu lub w pełni partnera penitenta i nosić cechy współudziału w jego grzechu, którego traktowanie reguluje *Vademecum dla spowiedników*¹⁸³. Adhortacja przewiduje także, iż wskutek działania różnych

¹⁷⁷ Por. W. GÓRALSKI, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia” papieża Franciszka. Prezentacja dokumentu z komentarzem do nn. 300–308*, Płock 2016, s. 59, 61.

¹⁷⁸ Por. LBKK 4.

¹⁷⁹ FC 84; por. SC 29.

¹⁸⁰ LBKK 4.

¹⁸¹ Por. W. GÓRALSKI, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, s. 69–70.

¹⁸² Por. BUENOS AIRES PASTORAL REGION, *Basic criteria for the implementation of chapter VIII of Amoris Laetitia* (5.09.2016), 5.

¹⁸³ Por. PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego* (12.02.1997), Łomianki 1997, nr 3, s.13.

wspomnianych uwarunkowań i ograniczeń podmiotowych osoby często nie będą w stanie podjąć takiego postanowienia odnoszącego się do wspólnego życia. Ponadto czasem mogłoby ono zagrażać wierności w nowym związku i tym samym dobru wychowujących się w nim dzieci¹⁸⁴.

Adhortacja o miłości w rodzinie bierze pod uwagę zarówno jednoczący i więziotwórczy wymiar ludzkiej seksualności, jak też ludzką słabość, powodującą subiektywną niemożność aktualnego zaprzestania współżycia na sposób małżeński, i dlatego wskazuje na potrzebę uwzględnienia w rozeznawaniu odpowiedzialności moralnej jednoczesnego występowania takich czynników, jak: 1) postawa miłości, odpowiedzialności oraz praktykowanie innych cnót chrześcijańskich; 2) skrucha i dążenie do nawrócenia, zadośćuczynienia oraz pragnienie łaski sakramentalnej; 3) niemożność rozstania się z partnerem nowego związku z ważnego powodu, np. wychowania dzieci; 4) brak aktualnej gotowości podjęcia życia we wstrzemięźliwości, „jak brat i siostra”. Uwzględniając te czynniki, a w domyśle także wpływ innych uwarunkowań i ograniczeń podmiotu, adhortacja nie zamyka drogi do udzielenia sakramentów także osobom rozwiedzionym żyjącym w nowych związkach, które nie są gotowe podjąć życia w pełnej wstrzemięźliwości, jednocześnie są świadome grzeszności swojej sytuacji, szczerze żałują i pragną zmienić sposób życia, ale nie mogą obecnie tego pragnienia zrealizować¹⁸⁵.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że rozeznanie osobiste i duszpasterskie dotyczące odpowiedzialności moralnej osoby w nowym związku samo w sobie nie wystarcza, aby otworzyć drogę do owocnego przyjęcia sakramentów pokuty i Eucharystii. Potrzebne jest jednoczesne rozeznawanie na poziomie duchowym, gdzie spowiednik może dostrzec nie tylko silną subiektywną potrzebę przyjęcia tychże sakramentów, lecz także postawę skruchy i gotowości zadośćuczynienia, świadczącą o działaniu łaski Bożej, i przekonać się, że właśnie ona usposabia penitenta do przyjęcia rozgrzeszenia sakramentalnego. Ponadto może stwierdzić, że rozpoznane działanie Bożej łaski wymaga sakramentalnego wsparcia, aby stan ten mógł się rozwijać i owocować¹⁸⁶. Wówczas, według wytycznych diecezji rzymskiej, mógłby on na pewnym etapie wnikliwego rozeznania, wspieranego modlitwą, wziąć odpowiedzialność

¹⁸⁴ AL 298, przyp. 329; por. KDK 51.

¹⁸⁵ AL 301, 305, przyp. 351; zob. F. COCCOPALMERIO, *Radość miłości. Przewodnik po ósmym rozdziale adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, nr 3.3-5, 3.7-8; BUENOS AIRES PASTORAL REGION, *Basic criteria for the implementation of chapter VIII of Amoris Laetitia*, 6.

¹⁸⁶ Por. AL 305, przyp. 351; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 112-113, 115.

i zdecydować o udzieleniu rozgrzeszenia i przystąpieniu do Stołu Pańskiego, z unikaniem okazji do zgorszenia¹⁸⁷. Trzeba jednak pamiętać, że powinien on działać zgodnie z wytycznymi biskupa lub konferencji episkopatu danego kraju. Obecnie w Polsce nie wypracowano jeszcze szczegółowych wskazań w tej sprawie¹⁸⁸.

3.4. Odkrywanie Bożego wezwania do realizacji możliwego dobra w obecnej sytuacji

Wychodząc od łacińskiej zasady *ad impossibilia nemo tenetur* („nikt nie musi zobowiązywać się do czynienia rzeczy niemożliwych”), warto nie tyle skupiać uwagę na tym, „czego nie wolno” rozwiedzionym żyjącym w nowych związkach, czy też na trudnościach obiektywnych i subiektywnych lub woluntarystycznym podejmowaniu niemożliwych do realizacji postanowień, czasem mogących nawet wiązać się z zaciąganiem nowych win. To ostatnie mogłoby mieć miejsce w przypadku próby powrotu do współmałżonka sakramentalnego. Cenniejsze wydaje się odkrywanie u osób w toku rozeznania możliwego stanu łaski, możliwości kochania, a także wzrostu duchowego, pomimo nieuregulowanej sytuacji¹⁸⁹. Chociaż związek z oczywistych powodów pozostanie niesakramentalny, trzeba pamiętać, że Bóg obdarował pozostające w nim osoby ochrzczone swymi charyzmatami dla dobra wspólnoty i zaprasza je do dawania świadectwa ewangelicznego życia i udziału w życiu Kościoła¹⁹⁰.

Dlatego ostatni etap praktycznego rozeznawania z tymi osobami polega na pomocy w znalezieniu możliwych dróg odpowiedzenia Bogu i rozwoju pośród aktualnych ograniczeń. Rozeznawanie woli Bożej polega nie tylko na poznaniu ideału, lecz także na rozpoznaniu dobra możliwego do zrealizowania dzisiaj, gdyż jest ono inspirowane zbawczą miłością Boga. Sumienie, pod wpływem działania łaski, może uznać grzeszność sytuacji i jej nieprzystawalność do wymagań Ewangelii, ale też dynamicznie rozpoznawać kolejne wielkoduszne odpowiedzi Bogu, których wymaga On pośród obecnych ograniczeń. Ponadto – pod wpływem łaski Bożej – może ono uzyskać „jakąś pewność moralną” dotyczącą aktualnej zgodności tych odpowiedzi z wolą Bożą. Podstawa tej pewności jest zakorzeniona w słowie Bożym zapewniającym o paschalnym charakterze życia chrześcijanina. W *Liście do Rzymian* czytamy:

¹⁸⁷ Por. DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. VI).

¹⁸⁸ Por. WPAL, *Zakończenie*.

¹⁸⁹ Por. AL 305.

¹⁹⁰ Por. AL 299; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 100-101.

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (Rz 12, 1-2).

W myśl tej perykopy odpowiedź Bogu wydaje się najbardziej radykalnym wyrazem życia moralnego, rozumianego jako ofiarowanie siebie w spełnianiu misji kapłańskiej i królewskiej otrzymanej w sakramencie chrztu¹⁹¹.

Dostrzegamy tutaj pilną potrzebę głębokiej pokory wobec działania Boga zarówno u osób prowadzonych, jak i towarzyszących procesowi rozeznawania, która pozwoli we wspólnie podjętym procesie skoncentrować się z jednej strony na osiągnięciu wszelkiego możliwego dobra, a z drugiej strony – tylko możliwego dobra! Kiedy serce duszpasterza lub osoby prowadzącej jest przekonane, że samo musi wzrastać w zrozumieniu Ewangelii i w rozeznawaniu dróg Ducha Świętego, wtedy nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz podejmuje ryzyko spotkania z ludzką słabością. Podobnie serce osoby prowadzonej nie może być pyszne i zarozumiałe według zasady: albo sięgam po największe dobro, albo rezygnuję całkowicie. Nie powinno ono pogardzać małymi krokami, które są jej zadane do rozpoznania, przyjęcia i uczynienia. Gdy zbyt trudne lub niemożliwe dla jednej lub obydwu osób w związku jest podjęcie postanowienia wspólnego życia jak „brat i siostra” lub gdy to postanowienie narażałoby wierność związku i dobro dzieci, wówczas warto skupić się na rozpoznaniu oraz na realizacji dobra możliwego w aktualnej sytuacji¹⁹².

Rozpoznawanie możliwego dobra przez osoby, które mają trudności, aby w pełni żyć prawem Bożym, wymaga dalszego, nieprzerwanego rozeznawania duchowego, pozwalającego usłyszeć i przyjąć zaproszenie do kroczenia drogą wytrwałej miłości chrześcijańskiej (*via caritatis*), która jest w zasięgu każdego i zapewnia przebaczenie grzechów (por. Łk 7, 47; 1P 4, 8). Rozpoznawanie przeżywanej już miłości oraz tej, którą można będzie żyć w przyszłości, stanowi serce procesu osobistego i duszpasterskiego rozeznania zaproponowanego przez papieża Franciszka. Jednocześnie należy je kontynuować dlatego, że służy ono stopniowej, coraz głębszej integracji we wspólnocie Kościoła¹⁹³.

¹⁹¹ Por. AL 303, 305; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 101-102.

¹⁹² Por. EG 45; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 102-103.

¹⁹³ P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 104-105.

4. Dążenie do pełniejszej integracji rozwiedzionych żyjących w nowych związkach we wspólnocie Kościoła

Papieska adhortacja nie pozostawia wątpliwości, że wspólnoty chrześcijańskie nie powinny pozostawiać samym sobie rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, ale przeciwnie – powinny ich włączać i towarzyszyć im we wzrastaniu¹⁹⁴. Dokument dąży w ten sposób do wcielania w życie zamysłu Bożego miłosierdzia objawionego w Tajemnicy Paschalnej Chrystusa: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32). W świetle Bożego miłosierdzia należy widzieć zarówno proces personalnego i duszpasterskiego rozeznania, jak też integracji we wspólnocie Kościoła. Jednak konkretny sposób tegoż włączania jest właściwy dla każdego człowieka na jego etapie rozwoju chrześcijańskiego i należy go odkrywać na drodze rozeznania, pozwalającego określić jego możliwości i warunki. Zaproszenie ze strony Boga polega na tym, aby przy wsparciu Jego łaski pomóc wszystkim przyjąć miejsce, które On dla nich przygotował i nadal ofiarowuje im w Kościele¹⁹⁵.

4.1. Odkrywanie już istniejącej integracji

Pomoc duszpasterska osobom rozwiedzionym żyjącym w nowych związkach w odkrywaniu już istniejącej w ich życiu integracji z Bogiem i Kościołem ma znaczenie fundamentalne. Polega ona bowiem na przywracaniu wierzącym utraconej świadomości bycia umiłowanymi dziećmi Bożymi (por. 1 J 3, 2). Przyczyną utraty tego przekonania może być zarówno zewnętrzna stygmatyzacja i wykluczenie eklezjalne, jak i subiektywne poczucie bycia ekskomunikowanymi. Potrzebne jest zatem misyjne, pokorne i agapiczne wyjście Kościoła do tych osób z gotowością towarzyszenia, pomagające im ponownie – lub może po raz pierwszy w życiu – odczuć, że jako działający w imieniu Boga jest on kochającą matką, która zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera na drodze życia i realizacji Ewangelii¹⁹⁶.

Odkrycie przez osoby rozwiedzione, które zawarły nowy związek przypominający małżeństwo, oraz znajdujące się w innych złożonych sytuacjach prawdy,

¹⁹⁴ Por. AL 246.

¹⁹⁵ P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 86.

¹⁹⁶ Por. AL 299.

że Bóg nadal działa w życiu i wzywa je do podjęcia dalszych kroków, może mieć znaczenie przełomowe. Warto wyjaśnić, że takie spojrzenie dalekie jest zarówno od etyki obowiązku, jak i od etyki sytuacyjnej. Opiera się ono na prymacie moralności cnót, do których realizacji Bóg zaprasza te osoby w codziennym życiu rodzinnym¹⁹⁷. Zalecane przez papieża Franciszka towarzyszenie osobom w nowych związkach w rozeznawaniu własnej sytuacji przed Bogiem zmierza nie tyle do stwierdzenia, że „ktoś jest grzesznikiem”, gdyż to w żadnym wypadku nie jest odkrywcze i nie wymaga rozeznania. Podobnie też procesu rozeznania nie wymaga samo stwierdzenie oczywistej nieregularności ich sytuacji. Pomoc w uświadomieniu sobie przez osoby swojej sytuacji przed Bogiem polega przede wszystkim na odkrywaniu Jego obecności i działania w ich życiu, a zwłaszcza dostrzeżeniu Go w realizowanych przez siebie czynach miłości. Jest to możliwe, że ze względu na brak odpowiedniego przepowiadania i katechezy, a także wpływ mentalności pozornie chrześcijańskiego otoczenia, wielu rozwiedzionych żyjących w drugich związkach może nie być wystarczająco świadomymi wartości miłości, która już wypełnia ich życie i która bardzo głęboko wiąże ich z Kościołem pielgrzymującym. Dlatego warto im pomagać zauważyć cierpliwą troskę o własne dzieci i dzieci współmałżonka, o rodziców i starszych teściów, potrzebujących pomocy w rozszerzonych rodzinach. Osoby te trzeba prowadzić do pokornego uznania daru łaski Bożego miłosierdzia we wszystkich swoich dobrych uczynkach. Czasem potrzeba będzie wskrzesić motywację tych osób do wzrastania w miłości w obecnej sytuacji, gdy utraciły ją dlatego, że były przekonane o odrzuceniu przez Kościół lub czuły się traktowane w ten sposób. Dokument papieski jest dobrą nowiną, zdolną ożywić pragnienie i radość z postępów na drodze miłości w ich sytuacji, pomimo ludzkiej kruchości i ograniczeń własnej historii¹⁹⁸. Właśnie radość, będąca jednym z owoców Ducha Świętego, doświadczana przez wierzących w nieuregulowanych sytuacjach, jest jednym z elementów szerszego kryterium rozpoznawania wewnętrznej integracji, którym są owoce Bożego działania. Obecne w życiu tych wierzących, w ich związkach i rodzinie „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22-23) mogą czytelnie potwierdzać już istniejącą integrację, głębszą niż zdawali sobie sprawę.

Przechodząc do newralgicznego w integracji eklezjalnej zagadnienia powstrzymania się od aktów właściwych małżonkom, wymaganego dotąd jako główny

¹⁹⁷ Por. AL 312; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 91.

¹⁹⁸ Por. AL 300; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 105-106, 115.

warunek otrzymania rozgrzeszenia i dopuszczenia do komunii świętej, trzeba stwierdzić, że brak tej jednej cnoty nie musi pozbawiać człowieka łaski i czynić go niezdolnym do miłości. Franciszek cytuje św. Tomasza z Akwinu, który

uznał, że ktoś może posiadać łaskę i miłosierdzie, ale może nie wypełniać którejkolwiek z cnót, tak, że nawet posiadając wszystkie wlane cnoty moralne, nie ukazuje wyraźnie istnienia żadnej z nich, ponieważ zewnętrzne działanie tej cnoty napotyka na trudność: kiedy powiada się, że niektórzy święci nie posiadali pewnych cnót, to jednak mieli sprawności wszystkich cnót¹⁹⁹.

Z tego względu przeszłe lub aktualne trudności z osiągnięciem samoopanowania w dziedzinie seksualności nie przeszkadzają w byciu godnym zaufania, a nawet byciu wzorem w innych dziedzinach życia, takich jak praca, życie społeczne, a także rodzinne, gdy podejmuje się własne obowiązki wobec współmałżonka i dzieci. Uwarunkowana czasem różnymi czynnikami kruchość w praktykowaniu cnoty wstrzemięźliwości seksualnej tym bardziej wymaga odwoływania się i realizacji miłości, która troszczy się o dobro osób. Uświadomienie sobie tego pozwala rozpoznać, że naprawdę jest się znacznie bardziej, niż się wydawało, zintegrowanym w ciele Kościoła złożonego z ludzi, którzy ze swoją ułomnością podążają drogą chrześcijańskiej doskonałości. Pozwala to powrócić do ufności Bogu i otrzymać od Niego siłę do kontynuowania drogi²⁰⁰.

Zatem pomoc w rozeznawaniu istniejącej integracji polega na odkryciu w życiu rozeznających aktywnej miłości oraz szczegółowej słabości. Właśnie obecność miłości świadczy o tym, że miłosierna łaska Boża działa w ich życiu. Potwierdzeniem tego działania może być jednocześnie gorące pragnienie przystępowania do sakramentów, a zwłaszcza przyjmowania Eucharystii, które nie pochodzi od nich samych, ale od Boga dającego im udział w swojej miłości. Osoby te mogą odnaleźć godność i pokój, gdy zdadzą sobie sprawę, że odpowiadają Bogu zgodnie ze swoim stanem chrztu, jako upodobnieni do Chrystusa przez Ducha Świętego, że dają Bogu odpowiedź, jakiej On oczekuje, prowadząc życie moralne z uwzględnieniem własnych aktualnych możliwości²⁰¹.

¹⁹⁹ AL 301.

²⁰⁰ Por. AL 118; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 97-98.

²⁰¹ Por. P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 89, 113.

4.2. Duchowe włączanie się wiernych

Istotnym i możliwym dla wszystkich wiernych żyjących w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich sposobem włączenia się w życie Kościoła jest integracja duchowa. Doświadczenie już istniejącej integracji rodzi radość i pokój, pozwalające ufnie zanurzyć się w „radości miłości” (*amoris laetitia*) i dziękować Bogu bogatemu w miłosierdzie, choć nie jest to jeszcze punktem dojścia. Wewnętrzne włączanie się może przejawiać się w życiu duchowym rodziny, a zwłaszcza w praktykowaniu modlitwy, w której para codziennie prosi Boga o pomoc w miłości, dziękuje za życie i wszelkie dobra oraz prosi Maryję, aby chroniła ich swoim macierzyńskim płaszczem²⁰². Modlitwa jednych za drugich jest cennym powierzaniem się w ręce Pana. Także osobista modlitwa w samotności przed Bogiem jest włączaniem się i powierzaniem Bogu swoich tajemnych krzyży, tego, co niepokoi serce i wymaga uzdrowienia ran doznanych w życiu rodzinnym. Jest to okazja, aby prosić o światło i umocnienie rodzinnych zobowiązań. Włączeniem się w duchowy dialog z Bogiem jest słuchanie słowa Bożego i modlitewna lektura Pisma Świętego. Słowo Boże jest bowiem dobrą nowiną dla życia prywatnego osób, a także kryterium oceny i światłem w rozeznawaniu wyzwań, przed którymi stają małżonkowie i rodziny. Taka ponowna integracja wiernych często wymaga duszpasterskiej inspiracji i towarzyszenia świętemu Ludowi Bożemu poprzez odwiedzanie ich w domach zarówno przez duszpasterzy, jak i osoby lub małżonków oddanych Panu²⁰³.

Drugim kluczowym odkryciem dotyczącym duchowej integracji jest rozpoznanie w swoim życiu kapłaństwa powszechnego wiernych wynikającego z chrztu i włączającego w spełnianie duchowego kultu ofiary z siebie, która jest sercem życia moralnego chrześcijan (por. Rz 12, 1-2). Na modlitwie, adoracji eucharystycznej, poprzez pragnienie komunii duchowej, a przede wszystkim podczas uczestnictwa w Eucharystii także wierni żyjący w nieuregulowanych sytuacjach mogą współofiarować Bogu razem z Chrystusem samych siebie oraz swoje życie, wraz ze wszystkimi czynami miłości oraz trudnościami i różnorodnym cierpieniem. Takie włączenie się jest spotkaniem z Bogiem bogatym w miłosierdzie, który nie pragnie potępienia kogokolwiek.

Duchowe włączanie się jest w stanie przynieść tym osobom pokój i przekonanie, że jakość ich moralnego życia w drugim związku jest wystarczającą odpowiedzią na

²⁰² Por. AL 318; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 118.

²⁰³ Por. AL 227, 312.

wezwanie Boga kierowane do nich w aktualnej sytuacji. Potrzeba jednak hojności serca i dalszego rozeznawania możliwości rozwoju oraz dążenia do odpowiedzi jeszcze doskonalszej i bliższej Bożemu zamysłowi o małżeństwie²⁰⁴.

4.3. Włączanie w życie wspólnoty kościelnej

Dążenie do włączania wszystkich polega na pomaganiu każdemu znaleźć swój własny sposób uczestnictwa we wspólnocie kościelnej. Jak wskazują wytyczne diecezji rzymskiej, nie chodzi jedynie o to, aby koniecznie doprowadzić te osoby do sakramentów, ale by ukierunkować je na życie w integracji z Kościołem²⁰⁵. Już istniejąca integracja eklezjalna oraz duchowe włączanie się wiernych są realnym uczestnictwem w życiu wspólnoty Kościoła – Ciała Chrystusa (por. 1 Kor 12, 12-13.27). Na horyzoncie integracji eklezjalnej widnieją różne praktyczne formy zalecane wcześniej w dokumentach Kościoła, takie jak zachęta osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do modlitwy, słuchania słowa Bożego, uczestnictwa we Mszy świętej bez przyjmowania komunii, adoracji eucharystycznej oraz komunii duchowej. Kościół wskazywał także na możliwość zaangażowania we wspólnocie poprzez spełnianie dzieł miłosierdzia i czynów pokutnych, chrześcijańskie wychowanie dzieci oraz korzystania z rozmów z kapłanem²⁰⁶. Problemem jest jednak to, że zaproszenie do udziału w formach wspólnotowych mogło nie docierać w sposób czytelny do wielu osób znajdujących się w małżeńskich sytuacjach nieregularnych. Ponadto stygmatyzująca mentalność społeczności oraz niemożność przyjmowania sakramentów pokuty i Eucharystii wytwarzały sytuację kojarzoną z ich wykluczeniem. Należy zgodzić się z ks. Bordeyne'em, że w rzeczywistości w wielu przypadkach z zapraszającego przesłania pozostaje tylko część negatywna, jako bolesny zakaz dotyczący serc ludzi zranionych przez życie małżeńskie, który rozumieją: „Już nie jesteście i nigdy więcej nie będziecie godni przyjęcia komunii”²⁰⁷. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że posynodalna adhortacja o miłości w rodzinie przekracza rozmiary dotychczasowego zaproszenia Kościoła i usilnie zmierza do usunięcia wykluczającej mentalności, a także do leczenia ran, jakie ona powodowała.

²⁰⁴ AL 297, 303; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 89-90.

²⁰⁵ AL 297; DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. V).

²⁰⁶ Por. FC 84; SC 29; DRŻNZ III; LBKK 6.

²⁰⁷ P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 88.

Papież Franciszek stwierdza:

W perspektywie Boskiej pedagogii Kościół zwraca się z miłością do tych, którzy uczestniczą w jego życiu w sposób niedoskonały: wraz z nimi modli się o łaskę nawrócenia, zachęca ich do czynienia dobra, do wzajemnej troski z miłością jedno o drugie oraz do zaangażowania się w służbę wspólnocie, w której żyją i pracują²⁰⁸.

Mówi też jasno o potrzebie kościelnego zweryfikowania, które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, edukacyjnej oraz instytucjonalnej można przezwyciężyć²⁰⁹. Wytyczne diecezji rzymskiej podkreślają przede wszystkim potrzebę serdecznego przyjęcia i włączania: „musimy przyjąć ich serdecznie, zaprosić do otwarcia się na jakieś formy uczestnictwa w życiu Kościoła, w grupach rodzinnych, do pełnienia jakiejś służby”²¹⁰. Dokument wskazuje nie tylko na zaangażowanie charytatywne, lecz także liturgiczne (chór, modlitwa wiernych, procesja z darami). Dla rozwijania tych procesów bardzo cenna jest obecność par małżeńskich jako animatorów pastoralnych oraz panujący klimat wspólnoty²¹¹. Kościół włączający, przygarniający (inkluzywny) gromadzi się nie tylko w parafii, ale otwarte chrześcijańskie rodziny mogą go uobecniać w swoim środowisku zamieszkania – poprzez spontaniczne tworzenie zaprzyjaźnionych grup rodzin²¹². Cenną podpowiedzią, również importowaną, dotyczącą owoców świadectwa ewangelicznego dawanego przez związek niesakramentalny, wydaje się włączenie takiej pary w towarzyszenie młodym małżonkom w pierwszych latach życia małżeńskiego. Mogłoby to mieć miejsce pod warunkiem, że ekspozycja powtórnego związku nie byłoby zgorszeniem ze względu na jej czytelne świadectwo chrześcijańskiego życia i jednocześnie przyjęcie tegoż świadectwa w otoczeniu jako daru Bożej łaski i miłosierdzia²¹³.

Na gruncie polskim wskazuje się na możliwość pomocy przez rozwiedzionych ordynariuszowi miejsca w organizowaniu duszpasterstwa tego środowiska, dopuszczenia do udziału w posiedzeniach rad duszpasterskich (ale nie jako ich członkowie)

²⁰⁸ AL 78.

²⁰⁹ AL 299.

²¹⁰ DIOCESI DI ROMA, *“La letizia dell’amore”*, 4. V).

²¹¹ Tamże, 4. VI).

²¹² Tamże, 3. 3).

²¹³ Por. P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 100-101.

i synodów partykularnych jako przedstawiciele duszpasterstw, a za doraźnym zezwoleniem ordynariusza podzielenie się świadectwem wzrastania w wierze pośród ograniczeń podczas różnego rodzaju rekolekcji lub misji parafialnych²¹⁴. Szczegółowe wytyczne dotyczące integracji rozwiedzionych żyjących w nowych związkach we wspólnocie Kościoła w danym kraju, regionie lub diecezji powinny promulgować poszczególni biskupi lub episkopaty²¹⁵.

4.4. Włączanie w życie sakramentalne

Możliwa „pomoc sakramentów”, o której mówi papież Franciszek w numerze 305, przypisie 351, dotyczy rozwiedzionych, którzy żyją w powtórnych związkach, ale spełniają warunki ukazane przy omawianiu drogi rozeznawania. Papież nie ma tutaj na myśli pomocy ze strony sakramentu małżeństwa, udzielanego pod jakimikolwiek warunkami, ale pomoc sakramentu pojednania i Eucharystii²¹⁶. Pomoc tych sakramentów nie dotyczy tylko tych osób, które zobowiązują się do wstrzemięźliwości seksualnej w związku przypominającym małżeństwo, ale także rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, którzy przeszli pomyślnie wstępne rozpoznanie stanu łaski i skruchy oraz niemożności uregulowania swojej sytuacji, a następnie odbyli proces rozeznawania odpowiedzialności moralnej dotyczącej przeszłości, a także stanu obecnego. Przypomnijmy, że warunkiem ewentualnego dopuszczenia do sakramentów jest: 1) postawa miłości, odpowiedzialności i praktykowanie innych cnót chrześcijańskich; 2) skrucha, dążenie do nawrócenia i zadośćuczynienia oraz pragnienie łaski sakramentalnej; 3) niemożność rozstania się z partnerem nowego związku z ważnego powodu, na przykład wychowywania dzieci; 4) brak aktualnej gotowości podjęcia życia we wstrzemięźliwości od aktów właściwych dla małżonków; 5) świadomość grzeszności swojej sytuacji, szczerzy żal i pragnienie zmiany swego sposobu życia, a jednocześnie niemożność zrealizowania tego pragnienia w obecnej chwili²¹⁷.

²¹⁴ J. KRAJCZYŃSKI, *Rozeznawanie sytuacji osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, Kraków 2017, s. 32-34.

²¹⁵ Por. AL 300.

²¹⁶ P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 107.

²¹⁷ AL 301, 305, przyp. 351; zob. F. COCCOPALMERIO, *Radość miłości. Przewodnik po ósmym rozdziale adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, nr 3.3-5, 3.7-8; BUENOS AIRES PASTORAL REGION, *Basic criteria for the implementation of chapter VIII of Amoris Laetitia*, 6.

Jak wspomniano wyżej, wytyczne diecezji rzymskiej proponują, aby osoby te podjęły wraz ze spowiednikiem lub kierownikiem duchowym, z którym nawiązały relację zaufania, drogę nawrócenia złożoną z małych kroków, stopniowo weryfikowanych. Po pewnym czasie spowiednik, po wnikliwym rozeznaniu i modlitwie, może wziąć na siebie odpowiedzialność przez Bogiem i penitentem, decydując w pewnym momencie o udzieleniu rozgrzeszenia i przystąpieniu do komunii świętej, prosząc, by odbyło się ono w sposób dyskretny. Dyskrecja ta nie jest próbą nakładania zasłony na praktykę eucharystyczną w jakimś sensie poplamioną jakąś winą, ale jest ona biblijną i ewangeliczną postawą duchową. Ma jaśniejący wzór w życiu Maryi i Józefa, którzy doświadczali specjalnej bliskości i pouczeń Boga, a jednocześnie byli zaproszeni do zachowania tych tajemnic w sercu (por. Łk 2, 19; Mt 1, 19-24. 2, 13. 19-20)²¹⁸. Owa kluczowa dla wiernych rozeznających ze spowiednikiem decyzja nie kończy drogi towarzyszenia i dynamicznego rozeznania. Powinno ono trwać nadal, służąc wzrastaniu duchowemu, pełnieniu woli Bożej i osiąganiu przez osoby nowych etapów pełnego ideału chrześcijańskiego²¹⁹. Jest też oczywiste, że jeśli spowiednik nie dojdzie do takiego przekonania i decyzji, powinien udzielać osobie wsparcia i błogosławieństwa oraz towarzyszyć nadal z cierpliwością, wskazując możliwości odpowiedzi Bogu i wzrostu w aktualnej sytuacji.

Taka interpretacja znalazła oficjalne potwierdzenie²²⁰ i jest szeroko, pozytywnie komentowana przez kardynałów i wielu teologów katolickich²²¹. Spotyka się jednak także wypowiedzi ujawniające deficyty wnikliwej lektury, do której zachęcił papież

²¹⁸ Por. P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*, s. 117-118.

²¹⁹ Por. DIOCESI DI ROMA, „*La letizia dell'amore*”, 4. VI).

²²⁰ FRANCISZEK, *Carta del Santo Padre Francisco a los Obispos de la Región Pastoral de Buenos Aires en respuesta al documento „Criterios básicos para la aplicación del capítulo VIII de la Amoris laetitia”* (5.09.2016).

²²¹ Oprócz cytowanych kardynałów G.L. Müllera, C. Schönborna, W. Kaspera oraz F. Coccopalmerio, można przywołać obszerną literaturę teologiczną, zwłaszcza z obszaru języka włoskiego i francuskiego. Zob. A. THOMASSET, J.-M. GARRIGUES, *Une morale souple mais non sans boussole*; P. BORDEYNE, *Portare la legge a compimento*; J. PRALONG, *Les divorcés, les remariés invités à la „Joie de l'amour” du pape François*, Saint-Maurice 2017; S. MAJORANO, *Rozsądek osobisty i duszpasterski według „Amoris laetitia” a wizja moralności św. Alfonsa Liguori*, tłum. J. Serafin, „Homo Dei” 323(2017), nr 2, s. 11-32; M. OMETTO, *Divorziati che vivono una nuova unione nella Chiesa Cattolica. Da Familiaris consortio ad Amoris Laetitia*, Padova 2018; „*Amoris laetitia*” jako ewangelia miłości i droga do przebycia, red. G. del Missier, A.G. Fidalgo, tłum. J. Serafin, Kraków 2019 oraz inne publikacje teologiczne. Wykaz najnowszych opracowań dotyczących rozeznawania z rozwiedzionymi w nowych związkach zob. w publikacji: A. DONATO, *Miłosierne rozeznawanie duszpasterskie*, s. 103-104.

Franciszek, co skutkuje trudnościami ze zrozumieniem i recepcją wskazań adhortacji²²². Do biskupów Kościołów lokalnych należy przyjęcie z zaufaniem adhortacji papieskiej, interpretowanie jej w świetle nauczania Kościoła oraz przygotowanie lokalnych wytycznych dla spowiedników i duszpasterzy ukazujących od strony praktycznej kroki towarzyszenia, rozeznawania i coraz pełniejszej integracji wiernych we wspólnocie Kościoła²²³.

W *Wytycznych* Episkopatu Polski z 8 czerwca 2018 r. na temat integracji eklezjalnej znajdujemy ogólne stwierdzenie, że rozeznawanie coraz głębszych jej form powinno odbywać się w ramach indywidualnego i konsekwentnego, długotrwałego kierownictwa duchowego. Kierownik duchowy powinien koncentrować się przede wszystkim na pomocy zainteresowanej osobie w jej trudnej i skomplikowanej sytuacji, w czynieniu postępów na drodze wiary we wspólnocie Kościoła. Ponadto kroki na drodze integracji kierownik duchowy powinien konsultować „z kompetentnym duszpasterzem posługującym przy sądzie biskupim lub w diecezjalnym ośrodku duszpasterstwa rodzin”²²⁴. Może to oznaczać tyle, że duszpasterze mogą towarzyszyć i prowadzić razem z osobami zalecane przez papieża Franciszka rozeznawanie duchowe i duszpasterskie, ale brakuje im szczegółowych wytycznych biskupów dotyczących rozstrzygnięć na forum wewnętrznym, umożliwiających ewentualne kroki integracji we wspólnocie Kościoła²²⁵. Przy aktualnych wskazaniach stosowanie drogi rozeznawania i integracji wskazanej przez papieża Franciszka może być traktowane przez duszpasterzy i spowiedników bardzo subiektywnie i w różny sposób, generując wątpliwości i prowadząc do skrajnie różnych rozstrzygnięć praktycznych.

Jest prawdą, że droga miłosierdzia i integracji wymaga od duszpasterzy Chrystusowej optyki poszukiwania wszystkich owiec, jak również praktycznych umiejętności i kompetencji towarzyszenia duchowego oraz rozeznawania działania Bożego w sercach i Jego prowadzenia. Rozeznawanie stanu łaski w obiektywnie grzesznych sytuacjach oraz dalsze etapy rozeznawania i integracji wymagają od prowadzących

²²² Nie można wykluczać, że łączą się one także z deficytami recepcji nauczania moralnego Soboru Watykańskiego II. Zob. A. THOMASSET, *La morale de Vatican II*, Paris 2013.

²²³ Por. AL 3, 300.

²²⁴ WPAL 4.

²²⁵ Dopiero z czasem ma powstać nowe Dyrektorium duszpasterstwa rodzin, jako podstawa diecezjalnych lub metropolitalnych instrukcji wykonawczych. Równocześnie aktualny dokument obliuguje do wypracowania programu i kształtu przygotowania księży do podejmowania drogi towarzyszenia wiernym i rozeznawania ich konkretnych sytuacji. Tamże, Zakończenie.

i prowadzonych otwartości na Bożą łaskę i działanie Ducha Świętego, pokory wobec Bożego słowa, a także pełnego szacunku wobec prawa Bożego przekazywanego w nauczaniu Kościoła i obowiązującej dyscyplinie sakramentów. Jednocześnie domagają się one zdolności kierowania się chrześcijańskim sumieniem, podejmowania odpowiedzialnych decyzji oraz roztropności i męstwa, bez których niemożliwe są chrześcijańska miłość i miłosierdzie.

*

Chrześcijańska miłość i miłosierdzie stanowią źródło posługi duszpasterskiej osobom w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich, czyli towarzyszenia, rozeznawania i stopniowego włączania w życie wspólnoty Kościoła. Towarzystwo duszpasterskie ma nieco inną specyfikę i zadania wobec osób żyjących w związkach nieformalnych, katolików związanych tylko ślubem cywilnym, żyjących w separacji i rozwiedzionych, którzy nie zawarli nowego związku, oraz wobec rozwiedzionych, którzy żyją w nowych związkach cywilnych lub bez żadnej regulacji prawnej. W ramach towarzyszenia tej ostatniej grupie należy gruntownie zapoznać się ze stanem i sytuacją związku, zbadać możliwość pojednania i powrotu do współmałżonka, a jeśli powrót nie jest możliwy, zweryfikować szansę zwrócenia się do trybunału kościelnego celem zbadania ważności małżeństwa kanonicznego. Jeśli obydwa powyższe kroki nie są wykonalne i osoby dla ważnych powodów pozostają w nowym związku, wówczas należy przeprowadzić wstępne rozpoznanie, pozwalające stwierdzić, czy osoba prowadzona kwalifikuje się do wejścia z duszpasterzem na drogę szczegółowego rozeznawania.

Jeśli osoba została zakwalifikowana do pogłębionego procesu rozeznawania osobistego wraz ze spowiednikiem (kierownikiem duchowym), trzeba skoncentrować się z nią na odkrywaniu działania Boga w jej życiu, rzeczywistej odpowiedzialności moralnej dotyczącej przeszłości oraz obecnego życia w nowym związku, a także odkrywaniu Bożego wezwania do realizacji możliwego dobra w aktualnej sytuacji pary. Takie rozeznawanie stopniowo będzie ukazywać drogę integracji w życie wspólnoty Kościoła. Cenne wydaje się odkrycie już istniejącej integracji, które może przynieść osobom pokój i zmniejszyć poczucie bycia wykluczonym. Warto prowadzić osoby do coraz pełniejszego odkrywania Bożej pedagogii w ich życiu, a także coraz pełniejszej realizacji Bożego zamysłu o małżeństwie i integracji w życie Kościoła. Dostępne dla wszystkich wiernych w sytuacjach nieregularnych jest wewnętrzne włączanie się poprzez modlitwę, czyny miłości i ofiarę życia. Wielu z nich z czasem może pokonać subiektywne przeszkody i zdecydować się na jakieś formy włączenia się

w życie wspólnoty kościelnej. Ci, którzy w procesie rozeznawania spełniają określone warunki, mogą otrzymać rozgrzeszenie sakramentalne i dyskretnie zostać włączeni w życie sakramentalne Kościoła. Moment ten nie zamyka drogi rozwoju duchowego osób żyjących w nieuregulowanych sytuacjach małżeńskich, a także nie kończy drogi towarzyszenia i rozeznawania dalszych kroków pełnienia woli Bożej i coraz pełniejszej realizacji ewangelicznego zamysłu w swoim życiu małżeńsko-rodzinnym.

Accompanying, Discerning and Integrating People in Unregulated Marriage Situations

S u m m a r y

Christian love and mercy are the source of pastoral service to persons in unregulated marriage situations. In them, the integrally understood pastoral ministry of accompaniment, discernment and inclusion in the life of the Church's community finds inspiration. Pastoral (spiritual) accompaniment should be directed to persons in various marital situations, including: persons living in informal relationships, Catholics bound only by a civil marriage, those living in separation, the divorced who have not entered into a new relationship, and the divorced who have entered into a new civil union or live together without any legal regulation.

As part of the ministry of accompaniment to the last group, after becoming familiar with the status and situation of the relationship, first a preliminary diagnosis should be made to determine whether the person being guided qualifies for entering onto the path of detailed discernment with the pastoral care minister. The process of a person's personal discernment, as well as with a confessor (spiritual director) is aimed at discovering God's action in his or her life, the actual moral responsibility regarding the past and the current life in a new relationship, as well as discovering God's call to bring to fruition the possible good in the current situation of the couple. Discernment gradually shows the way of integration into the communal life of the Church. First, it is important to discover the already existing integration, which can bring peace to the person. In the process of accompaniment and discernment, it is worthwhile to lead people to discover the possibilities of learning God's pedagogy more fully and to achieve more fully God's concept of marriage and integration into the life of the Church. Available to all the faithful in irregular situations is internal inclusion through prayer, acts of love and a life of sacrifice. Over time, many of them can overcome subjective obstacles and decide on some form of involvement in the life of the Church community. Those who in the process of discernment fulfill certain conditions may, through the confessor, be included in the sacramental life of the Church. This moment does not bar the path of spiritual development or the discernment of the further path of doing God's will by persons living in unregulated marriage situations.